Cena 10 groszy.

Redakcja: tel. 133.26, 102.26, Administracja: tel. 183.48, ul. Żwirki (dawn. Kątna) Nr. 3.

WARUNKI PRENUMERATY:

Artykuły nadesłane bez zastrzeżenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XIII Nr. 293

Łódź środa 20 października 1937 r.

CENY OGŁOSZEŃ:

POWSTAŃCY U WRÓT PORTU GIJON.

Zajęcie ważnej miejscowości Villaviciosa.

SALAMANKA, . 20. 10. — Komunikat rządowy ogłoszony wczoraj wieczorem, donosi, że powstańcy zajęli miejscowość Villaviciosa, położoną o 23 klm na wschód od Gijon. Był to bardzo ważny punkt obronny wojsk rządowych.

CORAZ BLIŻEJ PORTU GIJON.

BILBAO, 20. 10. — Wczoraj późnym wieczorem ogłoszono przez radio komunikat, otrzymany z Salamanki, a donoszący, że na froncie asturyjskim wojska powstańcze, operujące w pobliżu wybrzeży, zajęły miejscowości Coxin, Luces, Benan i Castello Bajo. Wojska powstańcze znajdują się w odległości dwudziestu paru kilometrów od Gijon.

Na froncie aragońskim wojska rządowe przypuściły szereg gwałtownych ataków na pozycje powstańców, jednak bez powodzenia.

ZWYCIĘSKI MARSZ.

SALAMANKA, 20. 10. — Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że na froncie asturyjskim powstańcy zajęli w poniedziałek 16 miejscowości. We wtorek posunęli się znacznie naprzód. Kolumny, operujące z południa, zajęły La Loma de Mones, Sierra de Torin oraz sześć innych miejscowości.

Jedna z kolumn, działająca na północo-wschód, zajęła wczoraj Villaviciosa i posuwa się zwycięsko naprzód, zajmując szereg wzgórz i osad, m. in. Callega.

Na odcinku środkowym oddziały powstańcze zmusiły przeciwnika do ucieczki i osiągnęły wzgórze Mediaio oraz m. Sorriba.

Na froncie Leon wojska rządowe podpaliły m. Cancego. Na froncie madryckim odparto liczne ataki przeciwnika. Na froncie aragońskim obustronna wymiana strzałów na wszystkich odcinkach.

Odparto dwa ataki na m. Sillero, zadając przeciwnikowi ciężkie straty.

KOMUNIKAT „RZĄDOWY"

WALENCJA, 20. 10. — Komunikat oficjalny ministerstwa obrony donosi, że na froncie asturyjskim wojska powstańcze silnie nacierają na odcinku nadbrzeżnym, zmuszając wojska rządowe do wycofania się z zajmowanych stanowisk.

Powstańcy zajęli pozycje pod Poicosierra i Canciedo, przecinając drogę Villaviciosa - Aguera. Gwałtowne walki toczyły się na wzgórzach Mones i Elrobledal.

Na odcinku Ariondas przeciwnik zajął miejscowości Pesquerin i El Campo de San pedro.

Na odcinku wschodnim powstańcy atakowali m. Nueva Espana na odcinku Vel sequillo.

Wojska rządowe stawiały skuteczny opór.

WALENCJA, 2 0. 10. — Komunikat oficjalny głosi, że eskadry samolotów powstańczych bombardowały wczoraj Gijon, wyrządzając wiele szkód.

W czasie bombardowania portu Musel koło Gijon zatopiony został statek angielski „Reina".

Przywódca angielskich faszystów opuszcza szpital.

Sir Oswald Mosley, raniony podczas wiecu kamieniem w głowę, opuszcza szpital i żegna się z przełożoną pielęgniarek.

Przerwa w działaniach wojennych na Dalekim Wschodzie

TOKIO, 20.10. — Agencja Domei donosi, że na froncie Szantung panuje spokój. Wojska japońskie zatrzymały się na linii Tsang-Czuan na połowie drogi Ping-Yuang a You-Czang 30 km na północo-zachód od rzeki Żółtej. Wojska japońskie oczekują widocznie na sprzyjający moment, aby kontynuować posuwanie się naprzód.

NOWE PAŃSTWO.

LONDYN, 20.10. — Reuter donosi z Pekinu: Deklaracja o charakterze półurzędowym pozwala przewidywać utworzenie państwa buforowego w Mongolii wewnętrznej pomiędzy Chinami północnymi a Mongolią zewnętrzną. Książę Te-Uang, przewódca Mongołów w prowincji Czahar, który ma być naczelnikiem nowego państwa, zainstalował już swą kwaterę główną w Pailingmia w półn. prowincji Sui-Yuan, zajętej niedawno przez Japończyków.

Z wojny na Dalekim Wschodzie.

Japońskie wojska wdrapują się na stary mur obronny miasta Pao-szan-hsien koło Szanghaju.

Powrót Ojca św. do Watykanu nastąpi 30 października

MIASTO WATYKAŃSKIE, 20. 10. — Ustalono, że Ojciec św. wróci do Rzymu w sobotę 30 października z rana. Przed przybyciem do Watykanu Papież zatrzyma się w bazylice św. Jana na Lateranie, gdzie dokonaną zostanie inauguracja nowego Ateneum Laterańskiego wzniesionego z Jego szczodrobliwości.

Talary Marii Teresy dla spekulantów

RZYM, 20. 10. — Paryski korespondent „Popolo di Roma" informuje, że mennica francuska bije obecnie duże ilości abisyńskich talarów Marii Teresy. Fakt ten łączą w Paryżu z nową polityką spekulacji na terenie Etiopii, która ostatnio była udaremniona przez włoskie władzę kolonialne. Ponadto korespondent zapewnia, że Anglia odmówiła bicia talarów Marii Teresy.

18-letni włóczęga — świętokradcą

10 złotych pierścieni młodego przestępcy.

WADOWICE, 20.10. — Donosiliśmy przed kilku dniami o świętokradztwie dokonanym w kościele parafialnym w Wieprzu, gdzie złodziej skradł naczynia liturgiczne i vota. Kradzież ta poruszyła nie tylko mieszkańców Wieprza; ale ludność całego powiatu i okolicy ze względu na to, że było to już trzecie z rzędu świętokradztwo, albowiem na kilka dni przedtem ograbiono kościoły w Izdebniku i Kętach powiatu bialskiego.

Nasuwały się przypuszczenia, że ma się w danym wypadku do czynienia z szajką świętokradców. Rozpoczęto energiczne dochodzenia i obserwacje, które wkrótce dały pozytywny wynik.

W czasie dochodzeń zwrócono uwagę na pewnego osobnika pochodzącego z Wieprza, który budził podejrzenie swym zachowaniem się. Był to niejaki Stefan Noszek, 18-letni wyrobnik-włóczęga. Okazało się, że Noszek na drugi dzień po kradzieży wyjeżdżał do Krakowa, skąd następnie powrócił do Wieprza.

Przytrzymano go i oddano przesłuchaniom, w czasie których Noszek przyznał się do kradzieży, podając, iż wieczorem zaszedł do kościoła, gdzie dał się zamknąć na noc i dokonał kradzieży. Następnie Noszek wskazał miejsce, gdzie ukrył skradzione przedmioty i porzucił. Zapakował je do teczki skórzanej i wrzucił do rzeczki niedaleko kościoła. Zeznał, że do Krakowa wyjeżdżał dla znalezienia nabywcy na skradzione przedmioty.

W ciągu dalszych dochodzeń okazało się, że mimo młodego wieku Noszek ma za sobą bujną przeszłość przestępczą. Rewizja przeprowadzona u niego wykryła 10 złotych pierścieni z drogimi kamieniami i dwie teczki skórzane pochodzące z kradzieży, dokonanej w jednej z fabryk w Sosnowcu. Kradzieży tej dokonał Noszek na kilka dni przed świętokradztwem.

Jak się okazuje, Noszek działał w pojedynkę i nie miał żadnego wspólnika. Aresztowanego odstawiono do dyspozycji sądu w Wadowicach.

Katastrofa samochodowa pod Warszawą

Jedna osoba zabita — dwie śmiertelnie ranne

WARSZAWA, 20. 10. — Z Warszawy jechało auto prywatne, prowadzone przez inż. Siemiątkowskiego z Modlina. Wewnątrz zajmowało miejsca dwu kolegów kierowcy: inż. Zygmunt Koehne i inż. Dalig.

Na 6-tym kilometrze za Łomiankami auto, jadąc nieprawidłową stroną szosy, wpadło na zdążającą w kierunku Warszawy 2-konną furmankę, powożoną przez mieszkańca Zakroczymia, Żukowskiego.

Oba konie zostały zabite na miejscu. Dyszel wbił się w auto, przeszywając je na wylot. Furmanka została rozbita.

Na pomoc pośpieszyli okoliczni mieszkańcy, oraz przejeżdżający szosą automobiliści. Wezwano policję z posterunku w Czosnowie i Łomiankach.

Ze zdruzgotanego auta wydobyto zwłoki inż. Daliga oraz ciężko rannych nieprzytomnych inż. Siemiatkowskiego i inż. Koehnego. W agonii znajdował się również woźnica Żukowski.

Pierwszej pomocy rannym udzielił przybyły na miejsce katastrofy lekarz z Modlina. Następnie ofiary tragicznego wypadku przewieziono do szpitali Dz. Jezus w Warszawie. Stan wszystkich jest beznadziejny.

Strajk okupacyjny w Częstochowie ma przebieg spokojny

Komisja arbitrażowa rozstrzygnie spór w przemyśle jutowym.

CZĘSTOCHOWA, 20.10. — Gdy przed kilkoma tygodniami dotarła do nas wieść o wynikłym w częstochowskim przemyśle jutowym zatargu na tle zawarcia nowej umowy zbiorowej i podwyżki płac i kiedy jeszcze nie zanosiło się na żaden poważniejszy konflikt na terenie miejscowych fabryk jutowych — wyraziliśmy przekonanie, że zatarg ten najprawdopodobniej nie znajdzie rozwiązania na miejscowym ani na łódzkim gruncie, dokąd przeniesiono obrady, lecz że jak to miało miejsce w przemyśle włókienniczym, specjalna komisja arbitrażowa zajmie się zatargiem i ustali stawki w przemyśle jutowym obowiązujące już na terenie całej Polski. I stało się tak jak przepowiedzieliśmy. Rozmowy łódzkie zakończyły się fiaskiem, konferencja w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, jaka została zwołana na ub. poniedziałek, również nie dała pozytywnych rezultatów, to też wysunięto koncepcję poddania zatargu orzeczeniu arbitrażowemu komisji rządowej. W sprawie tej poszczególne związki zawodowe rozpoczęły już akcję wśród strajkujących robotników i dziś już jest więcej niż pewnym, że zatargiem zajmie się w najbliższym czasie komisja arbitrażowa.

Strajk okupacyjny we wszystkich fabrykach jutowych w Częstochowie trwa w dalszym ciągu, lecz ma przebieg spokojny.

Całe miasteczko żyło pod terrorem złośliwego autora listów anonimowych

BERLIN, 20.10. — Sąd ławniczy w Grabow (Meklemburgia) rozpatrywał sprawę pewnego mieszkańca tego miasta, oskarżonego o systematyczne pisanie listów anonimowych. Od szeregu lat całe miasto żyło w ciągłym podnieceniu. Wszyscy bodaj obywatele otrzymywali anonimy. Jedna z odbiorczyń listu, pełnego najpospolitszych insynuacyj, popełniła samobójstwo. Podobny anonim otrzymała chora w szpitalu miejskim. Treść listu podziałała tak ujemnie na stan zdrowia chorej, że wkrótce zmarła.

Autora anonimów ujęła niedawno policja państwowa. Sąd skazał oskarżonego na pięć lat więzienia i utratę czci.

Mistrzowie tańca salonowego.

Angielska para Wells — Sissons zdobyła mistrzostwo Europy w tańcu salonowym.

Rozprawa o zajścia w byłej Radzie Miejskiej.

ŁÓDŹ, 20. 10. — Dziś w łódzkim Sądzie Okręgowym rozpoczęła się rozprawa przeciwko byłym radnym Str. Narodowego w rozwiązanej radzie miejskiej m. Łodzi adw. Kazimierzowi Kowalskiemu i Czernikowi w związku z zajściami w radzie miejskiej.

Dolar 5.27

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.27, funty angielskie 26.16, franki szwajcarskie — 121.45 (za 100), franki francuskie — 17.62, za liry włoskie płacono 22.40.

Książę Windsor w kopalni węgla

Książę Windsor (trzeci od prawej strony) przed zjazdem do kopalni Kamp-Lintfort koło Essen w stroju górnika

ZJAZDY POLITYCZNE W WARSZAWIE.

Sobota i niedziela pod znakiem obrad

WARSZAWA, 20. 10. — Wcześnie w tym roku rozpoczęty sezon polityczny nie traci nic z początkowego rozmachu i napięcia. Nowosformowane ugrupowania polityczne przystąpiły do akcji organizacyjno propagandowej. Za kulisami toczą się rozmowy konsolidacyjne i frontowe oraz zapowiadające dalsze... formacje polityczne. Sobota i niedziela 23 i 24 bm. w stolicy stać będzie pod znakiem obrad kongresu ogólnopolskiego Związków Zawodowych, skupionych w Centralnej Komisji Zw. Zawod. (Klasowych), Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego, która wybierze nowego prezesa Stronnictwa, oraz Walnego Zjazdu Delegatów Związku Młodzieży Ludowej, który ma uchwalić rozwiązanie związku i wstąpienie do Związku Młodej Polski.

Oskarżyciel przeprosił oskarżonego

Sensacyjne zakończenie procesu o zniesławien e sędz ego

WARSZAWA, 20. 10. — Wczoraj w sądzie okręgowym znalazł się niezwykle sensacyjny proces, wytoczony przez sędziego sądu okręgowego w Warszawie, Stanisława Skibińskiego byłemy prezesowi sądu okręgowego w Łucku, a obecnie pisarzowi hipotecznemu w Piotrkowie Bogumiłowi Włodkowi.

Sędzia Skibiński pełnił swego czasu funkcje pisarza hipotecznego w Łucku. Jak wynika ze skargi b. prezes Włodek miał zarzucić sędziemu Skibińskiemu nadużycia. Stało się to w związku z wizytą rewidenta w hipotece w Łucku, gdzie rzeczywiście popełnione zostały nadużycia przez drugiego pisarza hipotecznego, który popełnił samobójstwo. W toku rozmowy, gdy b. prezes Włodek dowiedział się o nadużyciach miał on powiedzieć: „nadużycia, to oczywiście Skibiński".

Treścią tych zarzutów poczuł się sędzia Skibiński dotknięty i wystąpił przeciwko p. Włodkowi na drogę sądową.

Wczoraj sprawa znalazła się w sądzie okręgowym.

Wiceprezes sądu okręgowego w Łucku Lunik, stwierdza, że zauważył pewne uchybienia ze strony oskarżyciela. W przeciwieństwie do tego charakteryzuje nadzwyczaj pochlebnie oskarżonego.

Rewelacyjnie wypadają zeznania sekretarza wydziału prezydialnego Środy, który stwierdza, że po lustracji prezes Włodek wezwał oskarżyciela do wpłacenia 11 tys. zł tytułem nabranych zaliczek. Pieniądze te oskarżyciel wpłacił.

Po zeznaniach oskarżyciela sędziego Skibińskiego, następują pertraktacje pomiędzy stronami i w rezultacie po kilku godzinach, późnym wieczorem oskarżyciel stwierdza, że został wprowadzony w błąd, wycofuje skargę i przeprasza oskarżonego.

Deklaracja ta wywołała olbrzymią sensację na sali.

—oOo—

Lepiej handlować, niż protestować...

Fiasko strajku żydowskiego w Zduńskiej-Woli

ZDUŃSKA WOLA, 20. 10. — We wtorek o godzinie 8-ej rano miał się rozpocząć zapowiadany żydowski strajk protestacyjny, przeciwo oddzielnym ławkom dla żydów studentów na wyższych uczelniach

Rano o godzinie 7-ej jak zwykle sklepy żydowskie zostały otwarte, do godziny 8-ej były czynne normalnie; o godzinie 8-ej zaczęto je zamykać i według zapowiedzi organizatorów strajku, winny być zamknięte do godziny 12-ej w południe.

Kiedy jednak żydzi zobaczyli masowy zjazd chłopów na targ zrezygnowali ze strajku i około godziny 8.30 wszyscy sklepy swoje z powrotem otworzyli, przychodząc do przekonania, że lepiej jest handlować jak protestować.

HANDEL „OD TYŁU" W TOMASZOWIE.

TOMASZÓW MAZ., 20.10. — W godzinach przedpołudniowych żydowskie kupiectwo w Tomaszowie na znak protestu przeciwko zarządzonemu na wyższych uczelniach w Polsce podziałowi miejsc, rozdzie'ających celem utrzymania na uczelniach spokoju studentów Polaków i żydów, proklamowało kilkugodzinny strajk protestacyjny zamykając sklepy i lokale handlowe „Strajk" ten tak groźnie przez żydów zapowiadany, przybrał formy humorystyczne i groteskowe. żydzi bowiem gdy chodzi o zarobek zapomnieć są zawsze gotowi o wszystkim, to też „zamknięte" na znak protestu sklepy, strzeżone były pilnie przez ich właściciel'i, którzy klientów zapraszali do środka uprawiając handel przy drzwiach przymkniętych. Większość sklepów w obawie, że kupujący mogą naprawdę strajkiem się przejąć i do sklepu nie wstąpić, przymknęło jedynie połowę drzwi.

ŻYCIE PABIANIC

Samochód wpadł na rowerzystę

Banat Golfrid z Łodzi ul. Limanowskiego 181 jadąc samochodem ulicą Łaską, podczas wymijania nieprawidłową stroną rowerzysty najechał na niego i rozbił rower. Właściciel roweru Pabiański Józef z Karniszewic upadł na kamienny bruk jezdni i odniósł cały szereg na szczęście lekkich obrażeń ciała. Policja spisała protokół, na mocy którego nieuważny kierowca auta pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karnej.

Drugi karambo' miał miejsce na ulicy Warszawskiej. Tramwaj najechał na pozostawiony bez opieki wóz fabryki wody sodowej i lemoniady E. Żwańskiego (Warszawska 82). Skutki najechania okazały się fatalne, bowiem znajdujące się na wozie pond 300 butelek od piwa i lemoniady uległo potłuczeniu, przy czym wóz został pogruchotany. W tramwaju urwany został stopień i rozbita latarnia.

KRADZIEŻ KIEŁBASY.

Właścicielowi składu rzeźniczego przy zbiegu ulic Rocha i Jana, Ratajskiemu Janowi, skradziono przez lufcik w oknie kilka kiełbas. Poszkodowany wskazał policji przypuszczalnego sprawcę kradzieży, którego ewentualna wina ustalona zostanie w śledztwie.

— Policja zatrzymała niejakiego Michalaka Wł. ze Ślątkowic, gminy Dłutów, który sprzedawał zające i króliki, pochodzące z kłusownictwa.

„HALKA" W KINIE MIEJSKIM.

Miejski Kinematograf Oświatowy przy ulicy Gdańskiej wyświetlać wkrótce będzie arcydzieło kinematografii polskiej, nieśmiertelną „Halkę" — Moniuszki. Szczegóły w afiszach.

„Pan starosta" bez pieniędzy.

FATALNA POPRAWKA PALTA.

ŁÓDŹ, 20. 10. — Do zamieszkałego na Chojnach p. Kuli zgłosił się Antoni Mikołajczyk, który przypomniawszy mu się jako kolega szkolny, przedstawił mu swoje wyjątkowo trudne obecnie położenie i prosił o gościnę przez kilka dni.

P. Kulowie ulitowali się nad nieszczęśliwym i chętnie przystali na zatrzymanie go u siebie i udzielenie mu pożyczki 27 złotych.

Wzruszyło ich opowiadanie Mikołajczyka o jego nieszczęściach, zwłaszcza, że niektóre były tak podobne do ich własnych. Miał on tak samo jak oni 2-ch synów. Jeden też się nazywał Jerzy, jak ich zmarły, i również leżał chory w szpitalu.

Właśnie z powodu tego syna musiał M. przyjechać do Łodzi i wydać resztę pieniędzy na szpital.

Żona zaś musiała pojechać do Warszawy po gotówkę, tak że został teraz bez grosza.

Przez 4 dni korzystał Mikołajczyk z gościnności kolegi, oczekując na przyjazd żony z pieniędzmi. Pewnego dnia p. Kulowa poprosiła męża, aby zaniósł jej palto do krawca do skrócenia. P. Kula nie miał czasu, więc uprzejmy gość ofiarował się to uczynić.

Zabrał palto, wyszedł i odtąd p. Kulowie nie zobaczyli go już więcej w swoim mieszkaniu. Zniknął a z nim palto wartości 117 zł. Zainterpelowany krawiec oświadczył, że po poprawce, pan ten zabrał palto tegoż samego dnia.

Poszkodowany szukając M. udał się do szpitala, gdzie Mikołajczyk rzekomo ciągle chodził do swego syna i tu dowiedział się, że taki chory wcale nie leży. Zdawało się, że „pan starosta" (M. opowiadał, że był starostą w Turku) nigdy już się nie znajdzie, gdy naraz pani Kula spotkała go na ulicy.

Zażądała od niego palta, a gdy on zaczął dawać wykrętne odpowiedzi, kazała go policji zaaresztować.

W dniu wczorajszym stanął oskarżony przed sądem. Twierdził on z całą stanowczością, że palta nie przywłaszczył, tylko wracając z nim, wstąpił do restauracji. Tam wypił dość dużo i nie pamięta, jak wyszedł i co się z paczką stało.

Niestety, wezwany na świadka właściciel owej restauracji zeznał, że oskarżony wypił u niego tylko jedno piwo i zupełnie trzeźwy, jak wszedł, tak i wyszedł z paczką.

Sąd uznając winę oskarżonego za udowodnioną skazał go na 8 miesięcy więzienia.

Okręgowy dyrektor Funduszu Pracy

SKAZANY NA 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

Ze Stanisławowa donoszą:

Zapadł wyrok w głośnej sprawie dyrektora Funduszu Pracy w Stanisławowie, Stanisława Pietruskiego. Dyr. Pietruski, jadąc autem do Nadwornej na posiedzenie Rady Powiatowej, najechał na powracającą ze szkoły uczennicę Nadię Buga, która usiłowała przebiec szosę. Buga poniosła śmierć na miejscu, zaś dyr. Pietruski odniósł poważne rany.

W wyniku dochodzeń w tej sprawie prokuratura wygotowała akt oskarżenia przeciw dyr. Pietruskiemu i szoferowi Chomczakowskiemu. Dyr. Pietruski skazany został na 6 miesięcy, z zawieszeniem na 2 lata, zaś szofer Chomczewski został uniewinniony.

Studentka z hotelu „Polonia"

skazana na 2 tygodnie aresztu

Łódź, 20 października. — Przed Sądem Grodzkim wczoraj stanęła młoda kobieta, Ita Klajman, jak podaje, studentka Uniwersytetu J. P.

Szczupła brunetka, starannie i modnie ubrana, bez stałego miejsca zamieszkania, przebywała do sprawy w areszcie, skąd też została przyprowadzona do Sądu przez policję.

Oskarżona była o to, że przez kilka dni mieszkała w hotelu „Polonia" w Łodzi i nie zapłaciła należności, narażając przez to właściciela na szkodę w wysokości 13 zł 50 gr.

Klajman do winy się nie przyznała. — Wyjaśniła, że niedawno przyjechała do Polski. Nie miała mieszkania, musiała więc udać się do hotelu. Chce jednak zapłacić należność, ale ratami, gdyż nie ma na razie pieniędzy. Zresztą, jak twierdzi, zostawiła na pokrycie długu swoje rzeczy.

Właściciel jednak zeznał, że rzeczy te: zupełnie zniszczona torebka i jakaś podarta część bielizny, również nie nadająca się do użytku, są warte grosze.

Sąd uznał winę oskarżonej i skazał ją na dwa tygodnie aresztu.

Dotąd jeszcze Inspekcja Pracy nie otrzymała

orzeczenia w sprawie tramwajarzy

ZATARGI W ŚWIECIE PRACY.

ŁÓDŹ, dn. 20.10. — W związku z pogłoskami o decyzji arbitra inspektora ministerialnego p. Wróblewskiego w sprawie postulatów pracowników tramwajów i pracowników Rzeźni Miejskiej Nr. 1 dowiadujemy się, iż do tej pory orzeczenie to do Okręgowego Inspektoratu Pracy nie nadeszło, ani też nie zostało zakomunikowane zainteresowanym stronom.

— Na konferencji w Inspekcji Pracy między pracownikami a pracodawcami w przedsiębiorstwach autobusowych powołano specjalną wspólną komisję, której zadaniem będzie opracowanie tekstu umowy zbiorowej. Termin przedłożenia umowy do Inspekcji Pracy został ustalony na dzień 4 listopada rb.

W OZORKOWIE SPOKÓJ.

ŁÓDŹ, 20. 10. — W związku z konferencją, jaka w dniu wczorajszym odbyła się w Ozorkowie w „Schlösserowskiej Manufakturze" dowiadujemy się, iż wszystkie sprawy pozostałe do zlikwidowania po ostatnim strajku zostały uregulowane, a przez to samo zatarg został zakończony.

ZGIERSKA „DYKTA".

ŁÓDŹ, 20. 10. — Dziś w 15 obwodzie Inspekcji Pracy odbędzie się konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w fabryce „Dykta" w Zgierzu. Jednocześnie wysuwane są żądania o podwyżkę płac robotniczych.

OKUPACJA.

ŁÓDŹ, 20. 10. — W fabryce wyrobów szklanych J. Sokołow (Senatorska 4) wybuchł strajk okupacyjny na tle żądań robotniczych o podwyżkę płac. Po jednodniowej okupacji robotnicy przystąpili do zwykłego strajku, który trwa w dalszym ciągu. Strajkuje około 100 osób. Robotnicy zwrócili się do Inspekcji Pracy o interwencję.

REDUKCJA U EITINGONA.

ŁÓDŹ, dnia 20 października. — Na przędzalni w firmie Eitingon od pewnego czasu przeprowadzane są redukcje spowodowane przejściem na produkcję cieńszych materiałów oraz brakiem bawełny ,tak, że oddziały przygotowawcze nie mają pracy.

W związku z ostatnimi wymówieniami zw. zaw. „Praca" podjął interwencję w firmie w kierunku cofnięcia wymówień, a zastosowania podziału pracy.

Konferencja w tej sprawie na terenie firmy odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Trzeci zamach upartej desperatki

KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, dn. 20.10. — Dzisiejszej nocy przed fabryką Horaka w Rudzie Pabianickiej napadnięci zostali przez nieznanych sprawców dwaj robotnicy, powracający do domu, 47-letni Franciszek Nowicki i 26-letni Maciaszczyk Józef, obaj zamieszkali przy ul. Paderewskiego 11 w Rudzie Pabianickiej. Napastnicy zadawszy obu wymienionym szereg ran tłuczonych głowy, zbiegli. Pobitych opatrzył lekarz pogotowia P. C. K., którego zawezwano telefonicznie.

— W mieszkaniu swych pracodawców przy ul. Ba lurskiego 30 otruła się jakąś nieznaną trucizną pomocnica domowa 30-letnia Zofia Garczyńska. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził stan dość ciężki i zastosował środki ratunkowe pozostawiając samobójczynię na miejscu.

Jak się okazało, Garczyńska już po raz trzeci usiłuje pozbawić się życia na tle depresji nerwowej po rozejściu się ze swym mężem.

ŁÓDŹ, 20. 10. — W okolicach Łodzi zaszły wypadki większych pożarów wiejskich.

We wsi Łagiewniki Małe pod Łodzią z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar w zagrodzie Franciszka Borkowskiego. Dzięki energicznej akcji dom mieszkalny zdołano uratować. Spłonęła część szopy drewnianej oraz stóg owsa. Policja wdrożyła dochodzenie w celu ustalenia przyczyny wypadku.

— We wsi Teofilów pod Łodzią klęska pożaru spotkała gospodarza Hermana Szwandera, któremu spłonęła wczoraj stodoła, obora, narzędzia i zboże. Straty znaczne. Przyczyna pożaru również i w tym wypadku nie została ustalona.

— We wsi Antonówka pod Lutomierskiem w godzinach wieczornych jakiś nieznany osobnik podpalił stodołę Józefa Różyckiego. Na szczęście sąsiedzi i domownicy zauważyli ogień w chwili, gdy nie zdołał on jeszcze rozszerzyć się. Stodołę uratowano.

Urząd Śledczy wdrożył dochodzenie w celu ustalenia osoby podpalacza. Niewątpliwie miały tu miejsce jakieś porachunki osobiste.

Wadliwa budowa komina unieszczęśliwiła 34 rodziny

ŁÓDŹ, 20. 10. — Donosiliśmy przed paru dniami o wielkim pożarze w Głownie pod Łowiczem. Przeprowadzone śledztwo, jak informuje Łódzki Urząd Śledczy, wykazało, że przyczyną pożaru niewątpliwie była wadliwa budowa komina w domu spadkobierców Kazimierza Szczepaniaka. Władze administracyjne zorganizowały pomoc i opiekę dla 34 rodzin pozbawionych dachu nad głową.

WITAJ SŁOŃCE!

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 20. 10. — Dziś o godz. 9-ej rano temperatura w śródmieściu wynosiła 12 stopni powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa ciepłota wynosiła plus 7 stopni. Ciśnienie barometryczne spadło do 761 milimetrów, pogoda jednak utrzyma się słoneczna i sucha.

Wiatry z kierunków wschodnich.

ŻYCIE ZGIERZA

Budowa domu parafialnego.

Swego czasu donosiliśmy o budowie „domu ludowego" przy parafii rzym.-katolickiej w Zgierzu. Projekt budowy przewiduje stworzenie kompleksu budynków, w których pomieszczenie znajdą wszystkie stwarzyszenia oraz mieszkania księży i służby.

Ze względu jednak na to, że obecna stara wikariatka oraz plebania zmieniły się w rudery nie nadające się do zamieszkiwania na czoło wysunęła się sprawa budowy części mieszkalnej, przeznaczonej dla księży. W obecnej chwili sytuacja tak się przedstawia, że wznoszone są już mury pierwszego piętra.

W roku bieżącym bowiem komitet postanowił wznieść mury pod dach, by następnie w przyszłym sezonie kompletnie budynek wykończyć i już latem oddać go do użytku. Kosztorys robót roku bieżącego wynosi 60.000 zł. — Koszty więc są olbrzymie i komitet oraz ks. proboszcz usilnie proszą o składanie na ten cel ofiar. Po ukończeniu bowiem tej części budynku natychmiast przystąpi się do budowy właściwego domu służącego dla celów społecznych.

PRZENIESIENIE URZĘDU POCZTOWEGO.

Kwestia przeniesienia Urzędu Pocztowego w Zgierzu stała się wreszcie aktualna. Już bowiem w bieżącym tygodniu w sobotę odbędzie się przeprowadzka z ulicy Zielonej do nowej siedziby przy ul. Piłsudskiego 28. Przede wszystkim odpowiada tutaj dogodny punkt centralny miasta. Również sam lokal jest wygodny. Poczta zajmie cały parter. W prawym skrzydle znajdować się będzie poczekalnia i biura wszystkich działów. W lewym skrzyd'e znajduje się mieszkanie prywatne naczelnika. Poświęcenie lokalu i rozpoczęcie urzędowania odbędzie się w niedzielę.

STRAJK ŻYDOWSKI.

Wczoraj od godz. 8 rano do 12 w których pracują robotnicy żydowscy oraz sklepy żydowskie były zamknięte na znak protestu przeciw podziałowi miejsc na wyższych uczelniach.

DALSZE REDUKCJE ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH.

W poniedziałek otrzymało wymówienie na robotach subwencyjnych dalszych 62 robotników. Kilku z nich nabyło prawa do zapomogi pieniężnej, większość zaś praw tych nawet do końca roku nie nabyłaby.

W tych dniach jednak Zarząd Miejski przyjmie do pracy, tych robotników, którym brakuje nie więcej niż 8 dni do przepracowania 78 dni w celu umożliwienia im uzyskania praw do zapomogi w roku przyszłym.

Zarząd Miejski mimo braku kredytów na roboty, roztacza nad robotnikami troskliwą i co najważniejsze celową opiekę.

KONCERT.

Organizacja Ruchu Muzycznego Urządza dzisiaj o godz. 20 w sali Państw. Liceum Pedagogicznego (dawniej Seminarium) przy ul. 3 Maja 42 koncert z udziałem słynnej skrzypaczki E. Umińskiej oraz E. Bendera - bas. W programie przewidziany jest koncert A-dur Karłowicza, Vivandi — koncert G-moll, Romans G-dur Beethovena, „Rosamunda" Schuberta oraz pieśni Moniuszki, Niewiadomskiego, Brahmsa, Schuberta i Schumana. Niskie ceny biletów umożliwią każdemu wzięcie udziału w tej uczcie artystycznej.

ZDARZENIA i WYPADKI.

(—) Wczorajsze posiedzenie podkomitetu nieinterwencji pod przewodnictwem min. Edena trwało trzy i pół godziny. Będzie ono kontynuowane dziś po południu. Sytuacja na razie pozostała niewyjaśniona, ale widoki kompromisu są nikłe. Włochy i Niemcy odmawiają dyskusji na temat planu wysuniętego przez Francję i żądają powrotu do dyskusji nad planem brytyjskim z lipca rb. Sowiety utrzymują nadal swe stanowisko, że udzielenie praw kombatantów nastąpić może dopiero wówczas, gdy wszyscy ochotnicy zostaną z Hiszpanii wycofani.

(—) Następna wystawa światowa w r. 1939 w Nowym Jorku odbędzie się pod hasłem „Świat jutra".

(—) Przyznanie tegorocznej nagrody literackiej Nobla nastąpi w dniu 11 listopada.

(—) Aresztowana w Berlinie hr. Oktawia Wielopolska została przewieziona do więzienia sądowego, ponieważ niedługo odbędzie się przeciwko niej rozprawa o szpiegostwo.

(—) Premier gen. Składkowski przyjął wczoraj na półtoragodzinnej audiencji prezydium Związku Dziennikarzy R. P. oraz prezesów syndykatów. — Delegacja wręczyła premierowi memoriał w sprawie konfiskat prasowych w ostatnich tygodniach. Premier wyraził zadowolenie z zetknięcia się z przedstawicielami organizacji dziennikarskej, zaznaczył swój życzliwy stosunek do prasy i jej żądań i zapowiedział wydanie w czasie najbliższym odpowiednich zarządzeń dla władz administracyjnych celem usunięcia obecnych niedomagań.

(—) PKO przyznała na pomoc zimową 100.000 złotych, a BGK 150.000 złotych.

(—) Sąd Apelacyjny w Warszawie zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi, skazujący Anczaka za zabjstwo kupca Glicensztajna i niejakiego Helmnera, podczas obchodu „Krwawej środy", na 12 lat więzienia.

(—) Wczoraj odbył się w Warszawie o godz. 8 rano żydowski strajk protestacyjny przeciwko tzw. ghettu ławkowemu na wyższych uczelniach. W związku ze strajkiem nie ukazały się pisma żydowskie, zarówno żargonowe jak i drukowane w języku polskim. Wszystkie sklepy żydowskie na Nalewkach były zamknięte. Nieczynne też były warsztaty rzemieślnicze oraz fabryczki. Niektóre sklepy żydowskie w śródmieściu oraz w innych dzielnicach były jednak czynne.

Podobnie w Łodzi strajk objął sklepy w dzielnicach żydowskich, w śródmieściu i na przedmieściach sklepy były otwarte.

(—) Po raz pierwszy od szeregu lat do budżetu Ministerstwa Komunikacji wstawiona zostanie poważna suma 48 milionów złotych na naprawę i konserwację dróg.

Prócz tego na budowę nowych dróg zostanie przeznaczona suma 50 milionów złotych z sum budżetowych, czyli razem na budowę i konserwację 98 milionów złotych.

(—) Sąd Okręgowy w Łodzi skazał 26-letnią Janinę Olczyk za zabójstwo swego męża Mariana, przy ul. Włodzimierskiej 33, na dwa lata więzienia. Niski wymiar kary Sąd umotywował ciężkim współżyciem z mężem - pijakiem, który ją katował.

(—) W drugim dniu procesu szajki oszustów, którzy pod pretekstem sprzedaży rzekomo kradzionych towarów, wyłudzali różne sumy, Sąd Okręgowy, po wznowieniu rozprawy, zakończył badanie świadków oskarżenia.

Świadkowie, powołani przez obronę, nic nowego do sprawy nie wnieśli.

Po zbadaniu świadków, zabrał głos prokurator Osuchowski, żądając surowej kary dla wszystkich oskarżonych. Po przemówieniach obrońców Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku w dniu dzisiejszym.

(—) Wczoraj w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 86 odbyło się pod przewodnictwem przybyłego z Warszawy prezesa zarządu głównego Stanisława Dąbrowskiego zebranie, na którym powołano do życia komitet uroczystego obchodu 20-lecia istnienia Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę". — Na czele komitetu stanął prezes zarządu okręgowego w Łodzi p. Pawlak Bolesław.

(—) Na konferencji przedstawicieli Komisji Międzyzwiązkowej Pracowników Samorządowych w Zarządzie Miejskim, prezydent Godlewski zakomunikował delegatom: Sprawa zniesienia podatku specjalnego zostanie przez Zarząd Miejski w Łodzi uregulowana analogicznie jak i w Warszawie, mianowicie: pracownicy zarabiający do 350 złotych miesięcznie zostaną całkowicie zwolnieni od podatku specjalnego, pracownicy zarabiający od 350 do 800 złotych, samotni, zostaną zwolnieni w wysokości 50 procent, żonaci bezdzietni — w wysokości 75 procent, żonaci obarczeni dziećmi — zostaną zwolnieni całkowicie od podatku specjalnego. Powyższe zwolnienie obowiązywać będzie od 1 października rb.

Sprawa przywrócenia dodatku komunalnego w wysokości 15 procent zostanie załatwiona pozytywnie z dniem 1 kwietnia 1938 r., to znaczy od nowego roku budżetowego.

Jeśli chodzi o sprawę dodatku drożyźnianego, to kwestia ta uzależniona jest od stanowiska władz nadzorczych oraz możliwości budżetowych.

Sprawa oddłużenia będzie omawiana na najbliższym zjeździe Związku Miast.

(—) Wczoraj wieczorem odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia nowozbudowanego gmachu „Polskiego Radia" w Katowicach przy ul. Juliusza Ligonia.

(—) W bieżącym tygodniu jeszcze ukażą się obwieszczenia urzędowe o wywłaszczeniu na rzecz gminy, przez odebranie prawa własności dotychczasowym właścicielom terenów o ogólnej powierzchni 20,314,5 metrów kw. na przedłużenie ul. Żeromskiego od Radwańskiej do Kątnej. Dotychczasowymi właścicielami tych terenów byli: Bank Spółek Niemieckich, Kantorowicz, Gampe i Albrecht, Karol Hoffrichter i Guenther.

W najbliższym czasie zarząd miejski przeprowadzi wywłaszczenie terenów również na innych ulicach.

Również postanowiono wywłaszczyć na rzecz skarbu państwa, dotychczasowych posiadaczy terenów położonych przy pl. Hallera, o obszarze 4 ha 8285 metrów kw. Plan ten należał dotąd do 21 właścicieli.

SPORT.

Rekord błędnych decyzyj
Niepunktualni organizatorzy meczu bokserskiego.

Wczorajsze zawody bokserskie, rozegrane pomiędzy drużynami KS Geyer i reprezentacją stolicy Finlandii — Helsinki przyniosły swego rodzaju rekord. Rekord smutny, bo polegający na szeregu błędów decyzji sędziów punktowych. Tak się jakoś dziwnie złożyło, że każdorazowo pokrzywdzeni byli goście.

Tu trzeba podkreślić, że nikt z drużyny Finnów ani razu nie zaprotestował przeciwko krzywdzących decyzjom. Bokserzy fińscy schodzili z ringu z uśmiechem na ustach, chociaż pozbawiono ich co naj mniej 4 punktów i ogólnego zwycięstwa.

Tak to z wyniku 11:5 lub 12:4 zrobiono cyfrowy rezultat 7:9 na niekorzyść Finnów. Widownia umiała jednak ocenić umiejętność zespołu fińskiego i błędne decyzje sędziowskie przyjęła niemilknącymi gwizdami.

Finnowie wykazali dobrą szkolę bokserską. Wszyscy walczą nadzwyczaj czysto, są odważni, odporni na ciosy, kondycyjnie przygotowani wprost znakomicie.

Asami ich zespołu są O. Lehtinen w wadze muszej, Huuskonen w koguciej, Savolainen w piórkowej i Toivunen w półciężkiej.

Pozostali zresztą nie są wiele słabsi. Tylko Laine nie dorasta do poziomu zespołu.

Przebieg walk był następujący:

W wadze muszej O. Lehtinen bezapelacyjnie górował nad nieczysto i po despe racku walczącym Usielskim. Wygrał Finn na punkty.

W koguciej równie łatwo Huuskonen pokonał Dolatę. Łodzianin wykazał dużą wytrzymałość.

W wadze piórkowej zaszedł skandal. Savolainen po zażartej walce odniósł niewątpliwie zwycięstwo nad Augustowiczem Sędziowie orzekli zwycięstwo łodzianina. Na widowni nie padł ani jeden oklask. Gwizdy, będące wyrazem oburzenia, trwały kilka minut.

W wadze lekkiej A. Lehtinen również spokojnie wygrał z Wojciechowskim II. I znów podobna, jak w poprzedniej walce decyzja, przyjęta gwizdami przez publiczność.

W kategorii półśredniej prymitywny Arola spotkał się z dziko walczącym Kulibabką. Początkowo łodzianin górował, ale przez dwie następne rundy dostał zdrowe cięgi. Ogłoszono remis. Krzywdzi on nieco Finna.

W wadze średniej odbyła się najbrzydsza walka meczu. Ostrowski nie umiał pokazać stylu w walce z nowicjuszem Laine, który parł odważnie naprzód. Łodzianin wygrał łatwo.

W wadze półciężkiej Pisarski rozpoczął walkę z dużą dozą pewności siebie i... znalazł się na deskach do 5-ciu. W drugiej rundzie dwukrotnie łodzianin zapoznał się z deskami, ale punktową przewagę utrzymał. W starciu trzecim Pisarski bił Finna, ile wlazło. W sumie wygrał zasłużenie.

W wadze ciężkiej Jaskuła (wypożyczony z drużyny KPZjednoczone) dzielnie stawił czoło Sampili, ale umiał zbyt mało, aby nie przegrać. Finn, wspaniale zbudowany, górował nad Jaskułą w każdym starciu.

Należy podkreślić, że Finnowie w wagach lżejszych (do półśredniej) walczyli bez bandaży, co wskazuje na ich technikę i uprawianie czystego boksu, a nie bijatyki.

Sędzią ringowym był p. S. Sierota. Komplet sędziowski, który się wsławił rekordowymi błędami stanowili pp.: Ertano (Finn — ten chyba nie dawał decyzji o porażce swych pupilów) oraz Wiankowski (Łódź) i Przepiórka (Poznań).

Widzów pełna sala. Organizacja mocno niepunktualna.

Czy zaawansują harcerze do klasy A w piłce ręcznej?

Rozgrywki w szczypiorniaku o mistrzostwo kl. B. okręgu łódzkiego dobiegają końca. Najpoważniejszym kandydatem do zdobycia mistrzostwa jest drużyna Harcerskiego K. S., która co niedzielę najbliższą na boisku ŁKS-u o godzinie 10 rozegra decydujące spotkanie z najgroźniejszym rywalem — Makabi.

Zdobycie tytułu mistrza klasy „B" jest równoznaczne z awansem drużyny do klasy „A".

Pięciobój nowoczesny o mistrzostwo wojska.

Związek Wojskowych Klubów Sportowych organizuje w dniach od 25 do 28 października zawody w pięcioboju nowoczesnym o mistrzostwo armii polskiej.

Program pięcioboju jest następujący:

Dnia 25 o godzinie 8-ej na strzelnicy WCIWF na Bielanach — strzelanie z pistoletu na 25 mtr, o godzinie 18-ej na pływalni w CIWF pływanie na 300 mtr.

Dnia 26. 10. o godzinie 8-ej w sali szermierczej CIWF — zawody w szpadzie.

Dnia 27. 10. o godzinie 10-ej bieg na przełaj na 400 mtr obok hali ćwiczeń CIWF.

Dnia 28. 10. jazda konna terenowa na 3800 mtr. Start i meta na Siekierkach. O godzinie 8-ej rano rozpoznanie terenu, o godzinie 12-ej — właściwy bieg.

W zawodach bierze udział 46 uczestników.

Wstęp na zawody bezpłatny.

JAROSZ WALCZYĆ BĘDZIE z Thilem i Rothem.

Słynny bokser polsko - amerykański Tadeusz Jarosz w tych dniach przybędzie do Europy (wraca razem z Jędrzejowską) i pierwsze swe kroki kieruje do Polski w celu odwiedzenia swej rodziny. Jarosz został zaangażowany przez słynnego menażera Jeff Dicksona na szereg walk w Paryżu, Brukseli i prawdopodobnie w Londynie.

Wśród jego przeciwników znajdą się m. in. Marcel Thil i Gustaw Roth.

Pierwszy mecz Jarosza odbędzie się w Paryżu.

WALKA Z BRUTALNOŚCIĄ na boiskach.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej zwrócił się z apelem do okręgów, aby rozpoczęły akcję bezwzględnego tępienia brutalnej gry na boiskach.

Okręgi mają stosować ostre represje w stosunku do winnych a w pewnych wypadkach zamykać boiska, na których dochodzi do zajść.

DONIOSŁA KONFERENCJA w Łódzkim Związki Piłki Ręcznej.

W niedzielę, dnia 24 bm. o godzinie 10-ej w lokalu HKS (Piotrkowska 180) odbędzie się konferencja działaczy sportowych ŁOZPR, na której omawiane będą sprawy organizacji oraz aktualne zagadnienia piłki ręcznej.

W konkurencji udział wezmą członkowie Zarządu ŁOZPR, W.G. i D., W. S. S. sędziowie oraz kierownicy sekcyj piłki ręcznej wszystkich klubów, członków P. Z. P. R.

GRAMY Z NORWEGIĄ ale dopiero w końcu 1938 r.

Mecz piłkarski Polska — Norwegia odbędzie się w Warszawie prawdopodobnie w dniu 16 października 1938 roku.

P.ZP.N. ZAANGAŻOWAŁ trenera związkowego.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej zaangażował trenera związkowego p. Spojdę na okres od 1 listopada 1937 roku do 1 listopada 1938 roku.

JUGOSŁAWIA POKONAŁA WŁOCHY 4:2.

W meczu tenisowym o puchar Środkowej Europy Jugosławia pokonała Włochy 4:2. W poniedziałek, ostatniego dnia, Punćec pokonał Palmieri'ego 4:6, 6:4, 2:6, 6:2, 6:2, a Pallada wygrał z Quintavallą 6:3, 6:0, 3:6, 1:6, 6:1.

REJESTRACJA ROCZNIKA 1917.

Jutro, w czwartek, do powtórnej rejestracji rocznika 1917 stawić się winni w biurze wydziału wojskowego zarządu miejskiego mężczyźni tego rocznika, zamieszkali na terenie III komisariatu policji, o nazwiskach na litery S, Sz. oraz zamieszkali na terenie IX komisariatu, o nazwiskach na litery S, Sz, T, U, W, Z, ż.

Jutro na obiad:

Zupa pomidorowa z ryżem, zając z buraczkami, kompot z jabłek

Ostatni mecz „Ruchu" o tytuł mistrza Polski.

W najbliższą niedzielę „Ruch" W. Hajduki rozegra swój ostatni mecz o mistrzostwo ligi z Cracovią w Krakowie.

Do spotkania tego mistrz Polski przygotowuje się starannie, gdyż w razie pokonania Cracovii zdobywa wicemistrzostwo, a teoretycznie ma szanse zdobycia mistrzostwa ligi. Porażka względnie remis oznacza dla Ruchu pozostanie, jak dotąd na 3-cim miejscu.

Do spotkania tego Ruch wystąpi w następującym składzie:

Brom (Tatuś), Giemza — Rurański, Czempisz — Nowakowski — Panhyrz, Kubisz — Górka — „Rymowski" — Wilimowski — Wodarz.

Liga Popierania Turystyki wspólnie z Ruchem urządza pociągi popularne na powyższy mecz do Krakowa.

Ogólnopolskie zawody bokserskie zawodowców wzbudziły duże zainteresowanie.

W Chorzowie, w sali Domu Polskiego odbyły się zawody bokserskie zawodowców przy udziale zawodników warszawskich, poznańskich, pomorskich i śląskich. Zawody wzbudziły dość duże zainteresowanie.

Wyniki są następujące:

Waga piórkowa: Kokot z Wrazidłą (obaj Śląsk) po 6 rundach walki nie rozstrzygnęli.

Waga lekka: Ludwikowski (Śląsk) zremisował po 6 starciach z Nowakowskim (Warszawa).

Waga półśrednia: Górny (Śl.) nie rozstrzygnął spotkania z Lisowskim (Warszawa). Walka odbyła się w 6 rundach.

Waga półciężka: Pol-Jut (Poznań) po 6 starciach wypunktował Niesobskiego (Śląsk).

Waga ciężka: Kantor (Warszawa) wygrał po 8 rundach z Jóźwiakiem (Inowrocław) na punkty.

Sport w kilku słowach.

— Na wczorajszym posiedzeniu Polskiego Związku Piłki Nożnej rozpatrywano propozycję związku meksykańskiego, przyjazdu jednej z drużyny polskiej do Meksyku na tournee. Drużyna rozegrałaby w Meksyku 6 spotkań. Za każde spotkanie związek meksykański proponuje 1500 dolarów. Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej postanowił jednak propozycję odrzucić, mimo, że warunki finansowe są dogodne.

— W dniu 14 listopada reprezentacja bokserska Łodzi rozegra w Katowicach towarzyski mecz międzyokręgowy Łódź — Śląsk. W związku z tym kpt. zw. ŁOZB p. Milsz ustalił już reprezentację bokserską Łodzi, w skład której weszli następujący pięściarze: waga musza: Ostrowski (Zjednoczone), rezerwowy Grambo (KE), waga kogucia: Spodenkiewicz (IKP), waga piórkowa: Augustowicz (Geyer) rez. Fagot (Hak.), waga lekka: Kowalewski (IKP), rez. Kijewski (Zjedn.), waga półśrednia: Ostrowski (G), rez. Wdowiński (Hak.) waga średnia: Chmielewski (IKP), rez. Bartosiak (Zj.), waga półciężka: Pisarski (G), rez. Pietrzak (IKP), i waga ciężka Piesiak (KE) rez. Blibaum (H).

— Łódzki Okręgowy Związek Atletyczny przeprowadził klasyfikację sześcioboju atletycznego o mistrzostwo okręgu oraz nagrodę prezesa związku rejenta A. Rżewskiego. Pierwsze miejsce w klasyfikacji zespołowej oraz nagrodę zdobyła Wima 12051,25 pkt. przed KP Zjednoczone 9713 pkt. i Krusche Enderem 7948 pkt. Indywidualnie na pierwszym miejscu został sklasyfikowany Hinc (Wima) przed Markiewiczem (Zjedn.) i Rasalą St. (Wima).

— Klasa A w Łodzi kończy swe rozgrywki tegoroczne o mistrzostwo już najbliższej niedzieli. Następnie rozegrane zostaną jeszcze mecze zaległe, a mianowicie: dnia 31 bm. Sokół (Zgierz) — Sokół (Pabianice) w Zgierzu i UT — WKS w Łodzi oraz 7 listopada: SKS — UT i ŁTSG — Sokół (Zgierz).

— Zakończone zostaną również mistrzostwa piłkarskie klas B i C a do rozegrania pozostały jedynie zaległe, które z jakichkolwiek bądź powodów nie odbyły się w terminach właściwych.

— W dniu 7 listopada gościć będzie w Łodzi drużyna pływacka warszawskiego AZS-u, która w basenie YMCA rozegra mecz z reprezentacją młodych pływaków łódzkich. AZS przyjechać ma z czołowymi pływakami warszawskimi: Jastrzębskim, Lehnartem i Makowskim. Reprezentacja Łodzi ustalona będzie po trójmeczu pływackim ŁKS — Boruta — HKS, który odbędzie się najbliższej niedzieli, dnia 24 bm. w basenie YMCA przy ulicy Traugutta. Trójmecz ten będzie właściwie inaugurują zimowego sezonu pływackiego w naszym mieście. Program zawodów przewiduje następujące konkurencje męskie: 100 mtr stylem dowolnym i grzbietowym, 200 mtr stylem klasycznym i dowolnym, sztafety 3x50 mtr, stylem zmiennym, 4x100 mtr stylem dowolnym oraz skoki z trampoliny. Program uzupełnią biegi pań i chłopców. Zawody rozpoczną się w niedzielę o godzinie 16.30, ceny biletów od 30 groszy.

— Przeciwko weryfikacji ostatnich zawodów bokserskich o mistrzostwo drużynowe okręgu — składają protesty Sokół i KPZjednoczone. Sokół składa protest przeciwko zawodom z KE (14:2 dla KE), gdyż ważenie zawodników odbyło się w czasie nieprzepisowym. KPZjednoczone składa protest przeciwko spotkaniu z Wimą (walkower dla Wimy), gdyż i w tym wypadku ważenie zawodników odbyło się w czasie nieprzepisowym. Ostatni mecz Hakoah — Sokół o mistrzostwo drużynowe okręgu, który zakończył się wysokim zwycięstwem Hakoahu, został zweryfikowany 0:0, gdyż obie drużyny nie miały odpowiedniej liczby seniorów.

— W związku z dyskwalifikacją przez Ł. Z. O. P. N. 25 piłkarzy łódzkich za grę w drużynach „dzikich" organizatorzy turnieju drużyn „dzikich" odwołali się do urzędu WF i PW. Urząd jednak po zapoznaniu się z powodami dyskwalifikacji podzielił całkowicie stanowisko ŁZOPN-u.

— Zarząd ŁZOPN rozpatrywał na poniedziałkowym zebraniu sprawę zgłoszeń 9-ciu piłkarzy karencyjnych do powstałego niedawno klubu fabrycznego dla „Sportjohn" potwierdzonych, gdyż nie występowali przez parę lat w zawodach piłkarskich.

— Sprawa protestu SKS-u odnośnie meczu z Sokołem zgierskim nie została jeszcze załatwiona. SKS protest umotywował tym, że sędzia meczu znajdować się miał w stanie nietrzeźwym. Dochodzenie w toku.

Życie sportowe Zgierza

KLASYFIKACJA ZAWODÓW ZS — POWIAT.

Po odbytych w Zgierzu zawodach Związku Strzeleckiego Łódź — Powiat w lekkiej atletyce, strzelaniu i piłce nożnej ustalona została klasyfikacja poszczególnych zespołów.

W zawodach lekkoatletycznych mężczyzn I miejsce zajął Związek Strzelecki Oddział Zgierz, uzyskując 30 punktów, II miejsce zajął Z. S. — Retkinia, uzyskując 29 punktów, III miejsce zajął Z. S. — Nowe Złotno, IV miejsce zajął Z. S. — Radogoszcz.

Z oddziałów żeńskich I miejsce zajął Z. S. Oddział Retkinia, uzyskując 22 punkty, II miejsce uzyskał Z. S. — Radogoszcz uzyskując 19 punktów, III miejsce — Zgierz, uzyskując 18 punktów.

W klasyfikacji strzelania z broni małokalibrowej I miejsce przypadło oddziałowi z Aleksandrowa, II-gie — Zgierz, III — Radogoszcz, IV — Nowe Złotno, V — Widzew Wieś, VI — Chojny, VII — Ruda Pabianicka, VIII — Konstantynów.

Wielki sukces organizacyjny i liczny udział zawodników skłonił Komendę Powiatową ZS do urządzania podobnych zawodów jesiennych corocznie.

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19;

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rokicińska 1) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21;

II Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rzgowska 74) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt od godz. 14 do 21.

Miejskie Muzeum Przyrodnicze - Pedagogiczne (Park Sienkiewicza). Działy: zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny i ochrony przyrody — otwarte dla publiczności we wtorki, czwartki i soboty od g. 15 do 18, w niedziele od g. 10 do 14;

Miejskie Muzeum Etnograficzne (ul. Piotrkowska 104). Dział etnograficzny i prehistoryczny otwarte dla publiczności w środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 16;

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1). Działy: Sztuka 19-go wieku i międzynarodowa sztuka modernistyczna otwarte dla publiczności w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 15.

SALON SZTUK PIĘKNYCH KAROLA ENDEGO — Nawrot 8, tel. 153-55

Telefony

Pogotowie Czerwonego Krzyża [illegible]
Ubezpieczalnia 197-65
Pogotowie Miejskie 102-90.
Straż Pożarna tel. 8.

WINSZUJEMY.

Jutro Urszuli
Wschód słońca 6.16
Zachód słońca 16.40
Długość dnia 10.24
Ubyło dnia 5.21
Tydzień 43.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 19 października.

Nowy Jork: loco 8.49, listopad 8.35, grudzień 8.29—30, styczeń 8.28

Liverpool: loco 4.87, październik 4.65, listopad 4.69, grudzień 4.71

Egipska (Sakell.): loco 8.58

Brema: loco 10.28, styczeń 9.03, marzec 9.45, maj 9.55

Waluty, dewizy i akcje

MOCNIEJSZA TENDENCJA DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

Obroty papierami państwowymi były ożywione, przy ogólnej poprawie kursów.

W grupie premiówek słabsza cokolwiek była jedynie 4-proc. Poż. Dolarowa, która straciła 5 gr na sztuce. Zwykłe odcinki 3-proc. Poż. Inwestycyjnej 1 emisji podniosły się o 25 groszy, 2 emisji utrzymały się na ustalonym poziomie; serie zaś 1 i 2 emisji zwyżkowały po 75 groszy.

W grupie innych papierów państwowych 4 i pół procentowa Poż. Wewnętrzna wykazała zysk kursowy w wysokości 0.13 proc., 5-proc. Poż. Kolejowa podniosła się o 0.50 proc., a 4-proc. Poż. Konsolidacyjna — o 0.25 proc.; drobne odcinki zaś podrożały o 0.35 procent.

Listy i obligacje banków państwowych zmian kursowych nie wykazały zupełnie.

MAŁE OBROTY LISTAMI ZASTAWNYMI.

Dział prywatnych papierów lokacyjnych był mało ruchliwy, przedmiotem transakcyj kwalifikujących się do notowań oficjalnych, były zaledwie trzy gatunki papierów.

W grupie stołecznej obracano 4 i pół proc. Ziemskimi w Warszawie po cenie o 0.13 proc. słabszej oraz 5-proc. m. Warszawy 1933 r., które odchyleń kursowych nie wykazały zupełnie. Drobne odcinki 5-proc. m. Warszawy 1933 r. zyskały 0.50 proc.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 68.25, 1 emisji serie 81.75, 2 emisji 69.25, 2 emisji serie 82.75, Dolarowa 3 serii 38.60, Konsolidacyjna 1936 r. 59.00 (drobne 58.85), Kolejowa 19 26r. 60.50, Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 1937 r. 55.88, Konwersyjna —, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisyj 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, Ziemskie w Warszawie 1924 r. (gwar.) 73.16, Ziemskie w Warszawie 5 serii 55.00, m. Warszawy 1933 61.75 (drobne 62.50), Pozn. Ziemstwa Kredytowego serii L 54.00

SŁABSZA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Zainteresowanie papierami dywidendowymi było większe, niż w dniu poprzednim, ogółem przedmiotem obrotów było siedem gatunków akcyj, kursy jednak kształtowały się zniżkowo.

Bank Polski 106.50, Cukier 34.50, Węgiel 24.25, Lilpop 51.75, Ostrowiec s. B 25.25, Starachowice 31.50, Haberbusch 41.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 20. 10. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica czerwona jara szklista 32.25 — 32.75, pszenica jara 30.50 — 31.00, zbierana 30.25 — 31.00, żyto I stand. 24.00 — 24.50, mąka pszenna gat. I 30-proc. 47.00 — 50.00, mąka żytnia gat. I 50-proc. 34.00 — 35.00, żytnia razowa 95-proc. 27.00—28.00

Poznań, 20. 10. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny transakcyjne: żyto 23.25

Ceny orientacyjne: żyto 22.75 — 23.00, pszenica 29.75 — 30.25, mąka żytnia gat. I 50-procentowa 32.25 — 33.25, mąka pszenna gat. I 30-procentowa 50.00 — 50.50.

Co nas po pracy rozweseli?

Bajka - . I. Zabiłem, II. Wesoły donjuan
Casino: — „Halka".
Carso. Władca podwodnego świata.
Europa: — Historia jednej nocy.
GRAND-KINO — „Znachor".
Ikar. I. Załoga, II. Pat i Patachon jako Czarny hrabia.
Metro: — Legia zatraceńców.
MIMOZA: — Droga do Rio.
Miraż: — X - 27.
Palace: — Z miłości dla Ciebie.
Przedwiośnie: — Niezwyciężony Buffallo Bill.
Rialto: — Siódme niebo.
Rakieta: Wiedeń — Londyn.
Ton. Blond Carmen.
Zachęta. I. Tańczący pirat, II. Tak się kończy miłość.
Stylowy: — Sonata Kreutzerowska.

TEATR POLSKI (Śródmiejska 15).

Dziś w środę o godz. 8.30 wiecz. przedostatnie powtórzenie pięknej sztuki J. A. Hertza „Młody las"

W czwartek i piątek o godz. 8.30 wiecz. bawić będzie publiczność kapitalnym swoim humorem i pikanterią przekomicznych scen wyborna komedia Hopwooda „Jutro pogoda" w wybornym wykonaniu Biesiadeckiej, Życzkowskiej, Biesiadeckiego Modrzeńskiego i Winawera.

TEATR KAMERALNY (Cegielniana 27).

Zgodnie z przewidywaniem świetna komedia muzyczna „Moja siostra i ja" staje się magnesem ciągającym na widownię Teatru Kameralnego tłumy publiczności bawiącej się doskonale i oklaskującej tak sam tekst piosenek Tuwima i Hermara melodyjność muzyki Benatzkyego i głównych wykonawców więc Ludwiżankę, Zasadzinkę, Dejunowicza, Korwina i Pluciińskiego.

„Moja siostra i ja" grana jest dziś i codziennie o godz. 8.30 wiecz.

TEATR POPULARNY. (Ogrodowa 18).

Dziś w środę i piątek o godz. 8.15 a w czwartek o godz. 7.30 wiecz. bawić będzie bywalców Teatru Popularnego najzabawniejsza krotochwila Brandona „Ciotka Karola" z E. Dąbrowskim w roli głównej.

Nowe wynalazki z zakresu obrony przeciwlotniczej

Chmura niewidzialnego kurzu

unieruchomi eskadry samolotów.

Do niedawna uważano, że położenie miasta zagrożonego nalotem nieprzyjacielskim jest beznadziejne. Przed rokiem mniej więcej rozeszły się głuche wieści, że poczyniono w zakresie obrony przeciwlotniczej nowe wynalazki o epokowym znaczeniu. Jak się dowiadujemy obecnie z artykułu znanego specjalisty inż. Kurta Dob^rera, pogłoski te były uzasadnione, rozpoczęła się bowiem dyskusja nad zupełnie nową metodą obrony powietrznej za pomocą zasłony z niewidzialnego dymu.

Metoda ta została w wielkiej tajemnicy opracowana gruntownie w Wielkiej Brytanii. Z ziemi wystrzela się silne zaboje kurzu metalicznego — względnie rozsypuje się ten kurz z areoplanów. Mikroskopijnie cząsteczki niesłychanie twardych ciał mają tę właściwość, że mogą utrzymać się bardzo długo w powietrzu. Gdy areoplan trafia w chmurę takiego niewidzialnego kurzu, motor wsysa go do cylindra. Ostre kryształki wżerają się nieustannie w gładkie powierzchnie pomiędzy cylindrem i kolbami. Tarcie ciągle się wzmaga, a razem z nim podnosi się temperatura w sercu motoru. Jeszcze parę westchnień i motor staje. Niewidzialna zasłona dokonała swego. Nieprzyjacielska maszyna jest zmuszona do lądowania.

Ta metoda jest już dzisiaj tylko częścią skomplikowanego systemu, którego celem jest powietrzna obrona wielkich miast, bez pomocy własnej eskadry samolotów, jedynie — z ziemi. Przy obronie przeciwlotniczej zasadniczą rzeczą jest jak najdokładniej obliczyć z jednej strony drogę — linię — czas wrogiego samolotu, z drugiej zaś obrachować równie ściśle drogę — linię — czas własnego granatu.

Jeśli granat wyrzucony zostanie o mały ułamek czasu za wcześnie, lub za późno, — najdokładniej wyliczony czas nic nie pomoże, ponieważ eksplozja nastąpi i tak zbyt późno lub zbyt wcześnie. Właściwie ideałem byłby taki granat, któryby zawisł w powietrzu i wybuchł dopiero wówczas, gdy zetknie się z nieprzyjacielskim samolotem. Na pierwszy rzut oka, to marzenie wynalazców wydaje się wprawdzie absurdem — a jednak rozwiązanie tego problematu nie jest niemożliwe.

Wieści z Bukaresztu głoszą, że rumuński inżynier A. Constantinescu skonstruował pocisk przeciwlotniczy, do którego Rumuni przywiązują wielkie nadzieje. Ten granat specjalny ma działanie podobne do szrapnela, tylko, że nie rozrzuca ułamków ołowiu w dół, tylko wachlarzowato w płaszczyźnie poziomej. Gdyby więc pocisk ten wybuchł na dobrze obliczonej wysokości, to kule trafiałyby nieuchronnie samolot nawet wówczas, gdyby granat nie zetknął się z nim bezpośrednio.

Unieruchomić nieprzyjacielskie samoloty miotające bomby, można najpewniej i najskuteczniej — szczególniej o ile maszyny te wyposażone w motory Diessla — przy pomocy atakujących chmur.

Ta metoda opiera się na fakcie, że każdy z tych motorów oddycha, jak człowiek i wciąga powietrze potężnym strumieniem aby spotrzebować jego tlen. Motor zamiera od razu, jeśli zamiast normalnej mieszaniny, wessie jakiś produkt chemicznie aktywny, lub też przeżerający ściany cylindrów. Jeśli warstwę takich agresywnych chmur rozpostrzec przy pomocy ognia z odpowiednio skonstruowanych dział przeciwlotniczych na poziomie nieprzyjacielskiego samolotu — wówczas osiąga się wymarzony „czekający granat". Gazy zatrzymują się bowiem długo w jednej wysokości i tylko pusty nabój opada na ziemię.

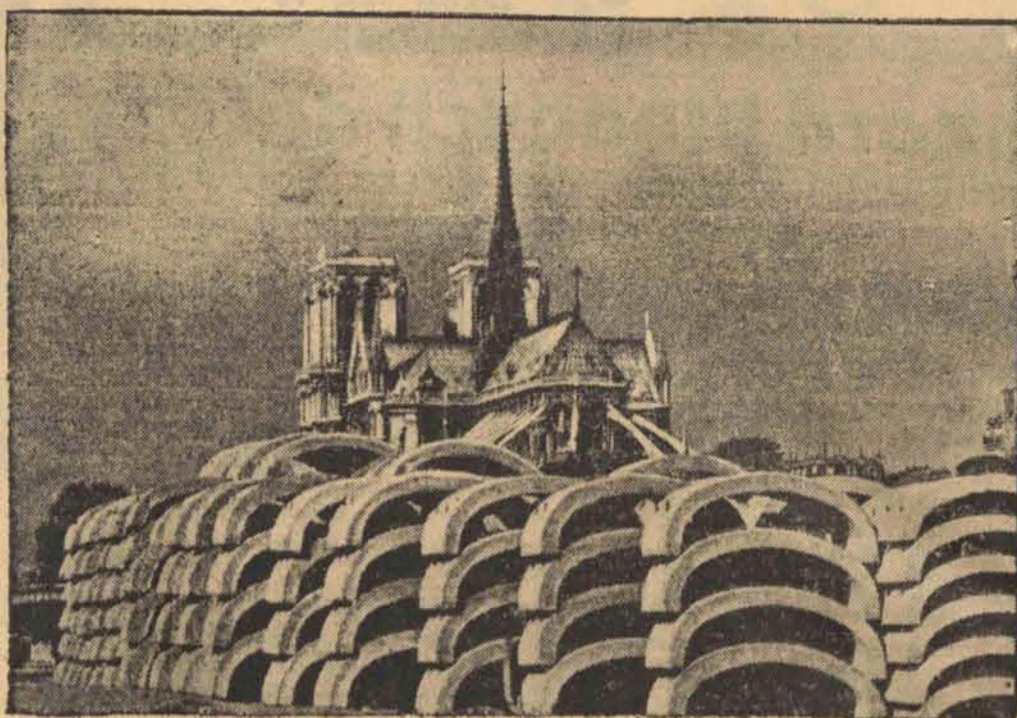
Wytworzona w ten sposób chmura może działać mechanicznie, jak angielskie chmury kurzu, przy pomocy których już w roku 1934 zmuszono do lądowania całą eskadrę samolotów.

W Niemczech starano się przeciwnie używać silnie gryzących gazów, aktywnych chemicznie. Jak się dowiadujemy ze źródeł niemieckich, w fabryce w Bitterfeld udało się otrzymać gaz, składający się jakoby z eteru, tlenu, kwasu węglowego i nitrogliceryny; ten gaz paraliżuje natychmiast nie tylko istoty żyjące, ale również i motory.

W roku 1936 wynaleziono gaz bojowy który wywołuje natychmiastowe ustanie oddychania zarówno płucnego, jak i skórnego i który wstrzymuje momentalnie działalność motorów. Gaz ten produkuje się obecnie w specjalnej podziemnej fabryce, w której trzustu robotników pracuje na trzy zmiany. Wiadomości o istnieniu i fabrykacji tego gazu podawała angielska gazeta „Army, Nawy and A' Force Gazette".

Gdy te metody zostaną całkowicie opracowane — będzie to odznaczało zdecydowany przewrót w sposobie bronienia wielkich miast. Zamiast stosowanej dotychczas obrony passywnej będą one mogły przejść do obrony aktywnej przez rozpostarcie nad miastem tarczy gazowej.

PARYŻ Z NIEZNANEJ STRONY.



Katedra Notre Dame od tyłu zasłonięta stosem łuków kanalizacyjnych.

Niebezpieczne ślimaki.

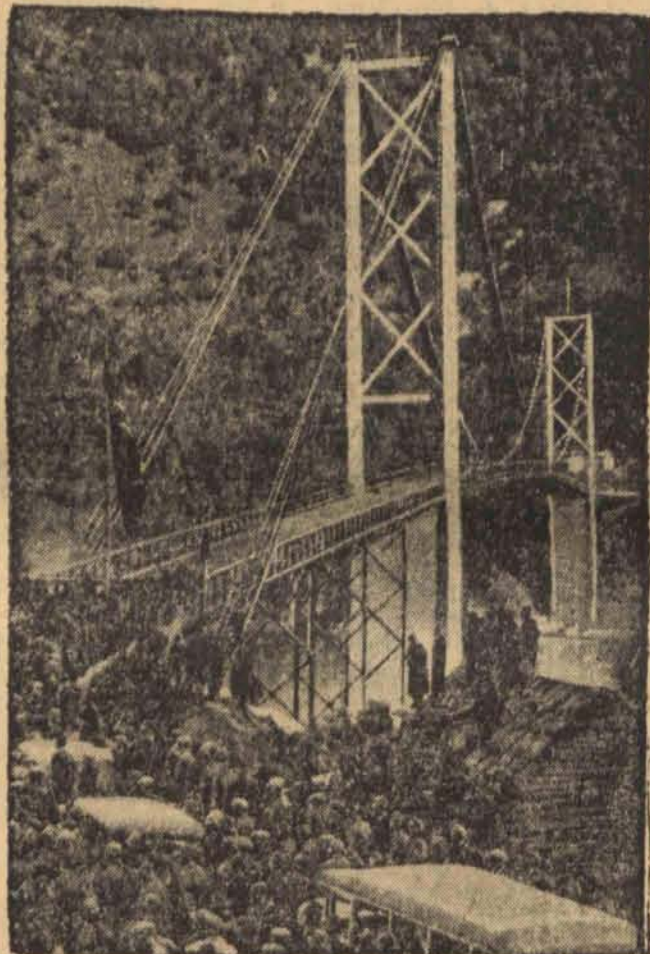
CENNE ODKRYCIE UCZONEGO.

Na Dalekim Wschodzie, w Chinach, Japonii i na Filipinach, panuje straszna choroba zwana schistosomiasis, na którą cierpią dziesiątki milionów ludzi. Czynnikiem chorobotwórczym jest mały robaczek, który przez skórę człowieka przenika do naczyń krwionośnych i pasożytuje w krwi. Przebieg choroby jest w wielu wypadkach śmiertelny, zawsze jednak choroba ta jest przewlekła i pociąga za sobą zmniejszenie sił życiowych i zdolności do pracy chorego. Pod wielu względami choroba ta przypomina malarię, tylko liczba ofiar jest przy niej znacznie większa.

Podobnie jak rozsadnikiem malarii jest komar, tak przy tej chorobie Wschodu rozsadnikiem jej jest pewien gatunek ślimaków. Jako larwa przebywa mianowicie ów robak wywołujący chorobę w ciele tego ślimaka. Tutaj przechodzi metamorfozę, po czym opuszcza swego pierwszego gospodarza, aby przenieść się do krwi zwierzęcia ssącego człowieka. Ofiarą tego robaka padają przeważnie robotnicy, pracujący boso na polach ryżowych, stojąc w wodzie. Leczenie owej choroby środkami lekarskimi przynosi wprawdzie ulgę, ale istnieje stałe obawa ponownego zapadnięcia, ze względu na warunki, wśród których pracują pacjenci. Jedynym sposobem skutecznego zwalczenia tej choroby byłoby więc wytępienie owego gatunku ślimaków, które pośredniczą przy jej zaszczepianiu, podobnie jak jedynym skutecznym sposobem zwalczania malarii okazało się wytępienie przenoszących ją komarów. Osuszanie pól ryżowych z wody wystarczyłoby wprawdzie do wytępienia owych ślimaków, podcięłoby jednakże uprawę ryżu, stanowiącego w tych krajach główny pokarm ludności.

Wyjście z tej kłopotliwej sytuacji, znalazło się dzięki przypadkowemu odkryciu amerykańskiego badacza dra Bartscha, dokonanego jeszcze przed 40 laty, które jednak uległo zapomnieniu. Ów uczony zauważył przed laty, że w rzece Potomak stanu Columbia zupełnie inne gatunki ślimaków żyją w górnym biegu a inne w dolnym. Równocześnie przekonał się, że woda w górnym biegu tej rzeki daje reakcję kwaśną, w dolnym zaś alkaliczną. Wywnioskował on stąd, że pewne gatunki ślimaków mogą żyć w wodzie o reakcji kwaśnej a inne tylko w wodzie o reakcji alkalicznej. Odkrycie to, jak już wspomniano, potraktowano jako rzecz interesującą tylko dla specjalistów, pozbawioną praktycznego znaczenia. Otóż obecnie, po 40 latach, gdy poczęto rozglądać się nad znalezieniem sposobu wytępienia ślimaków roznoszących chorobę, przypomniał sobie dr Bartsch o swoim odkryciu i postanowił przekonać się czy nie dałoby się ono zastosować praktycznie dla zwalczania owej schistosomiasis. — W tym celu zbadał naprzód w jakiej wodzie żyją owe roznoszące chorobę ślimaki i stwierdził, że ślimaki te giną w wodzie o reakcji alkalicznej. W ten sposób stanęła otworem droga, prowadząca do ich wytępienia. Z drogi tej skwapliwie skorzystali Japończycy, wysypując kamień wapienny do wód zalegających pola ryżowe. Wody te stały się przez to alkalicznymi i ślimaki nie mogły się w nich dalej rozmnażać. Ten prosty zabieg przerwał od razu na terenie Japonii plagę choroby. Chińczycy dotychczas z metody tej nie skorzystali i ludność Chin dalej cierpi masowo na chorobę wywołaną przez robaka pasożytującego we krwi.

—:o:—



Największy most wiszący Skandynawii

W Fykesund 150 km. od Bergen został otwarty przez norweskiego następcę tronu księcia Olafa największy most wiszący Północnej Europy.



PODSŁUCHANE

OBRONA.

Ona: — Straszny kapelusz kupiłeś Janku. Nie masz za grosz smaku, jeżeli masz zadecydować o wyborze czegoś.

On: — Nie mów tak Alino, pamiętaj, że ciebie wybrałem za żonę.

DWIE PRZESZKODY.

— Czy oświadczyłeś się Halinie?

— Rozmyśliłem się. Przede wszystkim jest ona o rok starsza ode mnie, po drugie jest zaręczona z Jurkiem, którego nie cierpię.

Lewis Allen BROWNE

ZEMSTA MILIONERKI

Przekład autoryzowany.



POWIEŚĆ 4

— Ściśle biorąc, moja droga, słowo „powinnam" nie oddaje istoty rzeczy, nieprawdaż?

— Jak to? — zapytała martwo.

— Naturalnie. Powinnaś pragnąć zostać moją żoną. Enid. Widzisz, że cię kocham, że mogę...

— Ale ja pana nie kocham. Ani troszkę się w panu nie kocham, ani w ogóle w nikim. Ja jestem jeszcze strasznie młoda i... i...

— Ach, ty nie rozumiesz. Miłość przyjdzie. Będziesz szczęśliwa i bogata, będziesz miała piękne mieszkanie, będziesz pierwszą damą w hrabstwie.

Enid przez chwilę nie odpowiadała. Nagle przyszła jej szczęśliwa myśl. Jeżeli na nią łożył, to czemu by nie miała postarać się o pracę i spłacić powoli ten dług?

— Niech mi pan powie dokładnie, ile pan na mnie wydał i jaki był dług dziadka, na który zabrakło pokrycia? Myślałam, że po sprzedaży domu powinna była zostać spora sumka.

— W przybliżeniu kosztowało mnie wszystko jakieś tysiąc pięćset dolarów.

Martin Thorpe pamiętał dokładnie cyfrę. Wydał niecałe pięćset dolarów. Nie należał do ludzi, którzy kłamią, ale chciał się ożenić z Enid za wszelką cenę i nie widział w lekkiej bładze nic nagannego. Musiał przecież jakoś na nią wpłynąć.

— O! — szepnęła Enid.

Tysiąc pięćset dolarów — toż to majątek! Lata musiałaby pracować, żeby to spłacić, jednocześnie zarabiając na swoje utrzymanie.

— Nie bierz tego do serca, Enid. Widzisz, chciałem cię poratować, a jednocześnie zakochałem się w tobie. Dlaczegobym nie miał pomagać pannie, z której postanowiłem uczynić swoją żonę?

— Wiem, rozumiem, że mi pan oszczędził wielu przykrości i upokorzeń. Gdyby pan nie spłacił długów dziadka, ludzie dowiedzieliby się, że jestem nędzarką bez środków do życia.

— Nie, nie, moja droga. Nie mów tak. Ale skoro rozumiesz, że cię kocham i że pragnę cię poślubić, bądź łaskawa naznaczyć datę.

— Datę?

— Datę ślubu. Mamy czerwiec — to miesiąc nowożeńców. Może wyznaczymy... — pochylił się nad kalendarzem na biurku. — Co byś powiedziała na dwudziestego piątego, moja Enid?

Enid spojrzała na kalendarz.

— Za trzy tygodnie? Tak prędko? O, panie — nie tak prędko. Nie tak nagle. Niech mi pan jeszcze daruje to lato.

— Po co zwlekać? Na jesieni sesje sądowe, będę okropnie zajęty. Jeżeli się od razu pobierzemy, będziemy mogli odbyć małą podróż. Mam interesy w Quebec, a tam jest cudnie o tej porze.

— Ja — ja bym nie mogła. Nie mam wyprawy... proszę, niech pan nie nalega, to za wcześnie...

Opiekun uważnie ją obserwował. Doszedł do wniosku, że nie powinien więcej nastawać. W Enid było coś, co świadczyło albo o wrodzonym uporze, albo o silnej woli.

— Więc może w lipcu, kochanie?

— Może — wcześniej nie.

Enid rada była ze zwłoki. Spodziewała się, że znajdzie dobrą posadę i zacznie spłacać opiekuna, w ten sposób wyzwalając się od obowiązku, jak dawał do zrozumienia, oddania mu ręki przez wdzięczność za jego wspaniałomyślność i szlachetność.

— Zatem w lipcu, moja dziewczynko.

Enid wstała w gotowości do odejścia. Tho[illegible] również się podniósł.

Podszedł do niej.

— Czy nie wypadałoby przypieczętować naszych zaręczyn pocałunkiem?

Pochylił głowę. Enid stanęła posłusznie na palcach i nadstawiła twarz.

— Będziesz ze mną szczęśliwa, zobaczysz, najdroższa Enid — powiedział narzeczony. — W niedzielę zabiorę cię na przejażdżkę, to omówimy nasze projekty.

— Dobrze — zgodziła się bez cienia radości Enid.

Poszła do domu wolnym krokiem. Nie widziała błękitu nieba i blasku słońca, nie słyszała świergotu ptaków.

Świat poszarzał, posmutniał...

Pani Cowles zbyt była zajęta, żeby zauważyć przygnębienie Enid. Dziewczyna krz[illegible]ła się po domu, byle coś robić, byle nie myśleć o tym, że niebawem będzie musiała zostać żoną Thorpe'a.

Po południu przyjechał na rowerze chłopiec od Bartlettów. Ojciec jego pełnił w Collander obowiązki poczmistrza.

— List polecony — domyśliła się Enid i zeszła z ganku pokwitować odbiór i wziąć list.

Wydawca Jan Stypułkowski
Redaktor naczelny: Franciszek Probst.
Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego, w Lodzi, Żwirki 7
Za redakcję odpowiada Roman Furmański
13 zł 50

Na 636 miast w Polsce zaledwie w 162 znajdują się wodociągi.

Czy nie stać nas na kawałek mydła i miotłę do zamiatania?

ŁÓDŹ, 20. 10. — Wśród wielu różnorodnych zadań, jakie niemal z dniem każdym jawią się przed nami, domagając się jak najszybszego rozwiązania w imię podciągnięcia Polski na wyższy szczebel kulturalny — wysuwa się także kwestia podniesienia estetyki i zdrowotności naszych miast.

Zdajemy sobie wszyscy doskonale sprawę, że poza bardzo nielicznymi zresztą wyjątkami, miastom i miasteczkom naszym niesłychanie wiele brakuje zarówno pod względem czystości, jak i piękna. Więcej nawet — naturalne piękno naszych miast, wypływające bądź z ładnego położenia, bądź też znajdujących się u nich zabytków historycznych, bywa niekiedy przesłonięte przez brud i niechlujstwo ich mieszkańców.

Najgorzej pod tym względem przedstawiają się województwa centralne i wschodnie. Gdy jedzie się samochodem przez Polskę, — co przy wzroście motoryzacii zdarza się przecież coraz częściej — gdy jednego dnia ma się możność od razu zobaczyć kilka miast i miasteczek, to aż się czasem serce ściska... Rynek zaśmiecony. Porozrzucana słoma, niesprzątnięty koński nawóz, jakieś gliniane skorupy, jakieś przegniłe kartofle — każą się domyślać, że dwa dni temu był tu targ. Na samym środku rynku w wielkiej kałuży pluszczą się kaczki. Wyboiste uliczki toną w błocie lub kurzu. Coraz to otworzą się drzwi któregoś z domostw i chluśnie ktoś wprost na ulicę pomyje, albo mydliny, albo i zgoła coś gorszego...

Tak, stan sanitarny polskich miast bardzo daleki jest od ideału. Przecież na 636 miast w Polsce zaledwie w 162 znajdują się wodociągi! Nieporządek i brud, panujące w niektórych naszych miastach i miasteczkach wpływają zgubnie nie tylko na stan zdrowotny mieszkańców, ale są zarazem zaprzeczeniem wszystkich pojęć o pięknie, o estetyce. Odrapane, walące się nieraz domy, koślawe parkany, zamorusane, pozbawione opieki dzieci, wszystko to nie wygląda zbyt zachęcająco i nie wpływa na rozwój rodzimej turystyki, która przecież z punktu widzenia gospodarczego ma tak olbrzymie znaczenie,

Tak się sprawa przedstawia w miastach mniejszych, W większych, jakkolwiek stan sanitarny jest bez porównania wyższy, to jednak i w nich dostrzec można wielkie braki. Przede wszystkim w wielu z nich brak ogrodów, zieleni, powietrza. Wśród szarych murów kamienic, w ciągłym, szarpiącym nerwy pośpiechu i wysiłku, płuca setek tysięcy ludzi, setek tysięcy bladych, skrofulicznych, gruźliczych dzieci wchłaniają wyziewy gazów spalinowych, pył ulic, dym fabryk...

Są w Polsce ludzie, którzy wszystkie nasze braki, wszystkie niedociągnięcia lubią tłumaczyć, rzekomą nędzą. Zgoda, nie należymy do narodów zamożnych, ale nie jesteśmy znów takimi nędzarzami, żeby nas nie stać było na kawałek mydła, miotłę do zamiatania, czy posadzenia kilkunastu drzewek. Są kraje wcale od nas nie bogatsze, a przecież posiadają ukwiecone miasta o schludnych ulicach i domach.

Zresztą najlepszy dowód, że to nie o pieniądze chodzi, a po prostu o odrobinę dobrej woli, o zamiłowanie do piękna i porządku, mamy, patrząc n.p. na taki Toruń, Bydgoszcz czy Grudziądz. Obfitość kwiatów i zieleni koi nerwy, jest odpoczynkiem dla wzroku, stwarza, że takie miasto tkwi w pamięci, jako wspomnienie czegoś niezmiernie miłego, skłania do powrotów przybysza z innych stron.

Podniesienie zdrowotności i piękna naszych miast — to sprawa, która musi znaleźć swój oddźwięk i zrozumienie wśród wszystkich warstw społeczeństwa i wszystkich bez wyjątku obywateli Rzeczypospolitej. Bo wszystkim nam zależy chyba na tym, by niczego nie potrzebować się wstydzić. Nasze miasta muszą przybrać taki wygląd, by nie przyniosły ujmy.

Członkinie Związku Pań Domu zmniejszą ilość podawanego alkoholu

na prywatnych przyjęciach.

Zarząd oddziału warszawskiego Związku Pań Domu postawił sobie na rok bieżący za zadanie — zwalczanie marnotrawstwa, w znaczeniu jak najszerzej pojętym. W dzisiejszych ciężkich czasach kobieta bez odpowiedniego przygotowania ekonomicznego i prawnego, nie może podołać obowiązkom obywatelskim, rodzinnym i obowiązkom związanym z prowadzeniem gospodarstwa domowego, które bywa terenem marnotrawstwa pieniędzy, energii ludzkiej, czasu i materiałów.

Chcąc przyjść z pomocą naszym członkiniom, postanowił zarząd oddziału warszawskiego Związku Pań Domu zorganizować szereg wieczorów poświęconych kwestiom ekonomicznym i prawnym. Cykl tych referatów zapoczątkowany został na miesięcznym zebraniu członkiń.

Zebranie członkiń oddziału warszawskiego Związku Pań Domu uchwaliło jednogłośnie następujące wnioski, zgłoszone przez przewodniczącą p. Lutostańską:

1. Członkinie Związku Pań Domu zobowiązują się nie dawać napoi alkoholowych dzieciom i młodzieży szkół średnich, a także nakłaniać wszystkie matki do wzięcia podobnych postanowień;

2. Członkinie Związku Pań Domu uchwalają zmniejszyć stopniowo ilość napoi alkoholowych podawanych na swoich zebraniach towarzyskich, wprowadzając na ich miejsce naturalne soki owocowe.

Członkinie ze swej strony wystąpiły do zarządu z prośbą o wszczęcie akcji w celu poprawienia jakości pieczywa i uzyskanie zezwolenia na wietrzenie pościeli w oknach i na balkonach do godz. 9 rano.

Fata-morgana dla poszukujących mieszkań

ZWODNICZE KARTKI NA BRAMACH

WYŚRUBOWANE KOMORNE W NOWYCH DOMACH

ŁÓDŹ, 20. 10. — Nie ma prawie ulicy, na której nie roiłoby się od kartek, nalepionych na bramach domów, a głoszących, iż są do wynajęcia wolne mieszkania. Zdawałoby się, że bezpowrotnie gdzieś pierzchła gnębiąca nieszczęsną ludność od czasu wojny zmora nędzy mieszkaniowej i że dzięki następującej „raźno naprzód" rozbudowie, mamy mieszkań wolnych już wbród. Istotnie jest ich cała masa, ale... rzeczywistość nie przedstawia się tak różowo, jak to optymistycznie głoszą kartki.

Kandydat na lokatora, zwabiony takim ogłoszeniem, (na którym oczywiście właściciel mieszkania nigdy nie podaje warunków najmu), doznaje srogich rozczarowań. W domach „nowych" czynsze dosięgają zawrotnych sum, nie pozostających w żadnym stosunku, lub w stosunku 1:1, albo 1:2, do zarobków miesięcznych ludzi pracy. Za 3 pokoje z kuchnią żąda się 150 zł. i więcej, za 2 pokoje 100 — 120 zł. i to jeszcze ze skromnym dodatkiem — kaucji 6-miesięcznej, lub opłacenia czynszu za pół roku z góry, a nadto różnych gwarancyj, poręki osób majętnych itd. Przyjęła się już także zasada, że właściciele mieszkań zupełnie bezceremonialnie zastrzegają się z góry, iż wynajmują mieszkania tylko osobom na wyższym stanowisku. Stawiają również tego rodzaju warunki, że lokatorowi nie wolno mieć nie tylko psów i kotów, ale także dzieci i sublokatorów, albo że wykluczony jest przyjazd krewnych, chociażby tylko na czasowy pobyt. Nie zapominają właściciele mieszkań oczywiście i o „odstępnym" z tą jedynie różnicą, że nazywa się ono dzisiaj „zwrotem za remont", „przyczynieniem się do kosztów remontu" itd. itd.

To samo z wyjątkiem może wyśrubowanych do ostateczności stawek czynszowych, dzieje się w domach „starych", t.j. wybudowanych przed zakończeniem wojny. To samo, ten sam handel mieszkaniami, odbywa się nawet, jeśli chodzi o pokoje kawalerskie. Gwarancje, zapewnienia, kaucje, a nawet otwarta zapowiedź przeprowadzenia szczegółowego „wywiadu" co do osoby i „curriculum vitae" nieszczęsnego „petenta" mieszkaniowego — to są fakty, będące na porządku dziennym. Najczęściej zdarza się, że mieszkanie może otrzymać tylko dygnitarz na stanowisku urzędowym, o stałej gaży 400—1000 zł., natomiast wolne zawody, jak kupcy, lekarze, adwokaci, przemysłowcy, rzemieślnicy itp. nie przedstawiają dziś dla właścicieli mieszkań „pewności", a więc i wartości.

Z pokojami „umeblowanymi" dzieją się niepoczytalne historie. Parę zmurszałych gratów, ulokowanych w małym pokoiku, do którego często trudno trafić przez zakamarki, kuchen i innych „ubikacyj", upoważnia już handlarza mieszkaniowego nie tylko do żądania 50—60 zł. za pokoik, ale także do badania całego życiorysu „kandydata" jego wypłacalności za szereg lat wstecz i... przyszłej, czynienia szczegółowych „wywiadów", lub skromnej propozycji pożyczki w wysokości 4—6 miesięcznego czynszu, książeczki oszczędnościowej, poręki itd.

A forma „odstępnego"! Jest to proceder dziś tak powszechny, że konia z rzędem należałoby dać temu, kto znajdzie dziś uczciwego człowieka skłonnego odnająć drugiemu uczciwemu obywatelowi pomieszkanie za zwyczajnym, miesięcznym, ustawowym czynszem!

W tych warunkach nie może nikogo dziwić fakt, że mimo setek mieszkań wolnych właściwie nie ma ich dla ludzi żyjących tylko z swej pracy, a nieposiadających majątków, lub wyższych stanowisk urzędowych! To też niedola mieszkaniowa trwa nadal, mimo popierania „rozbudowy", zdzierstwo mieszkaniowe hula w niesłychany sposób. Jeśli dodać do tego szykany niektórych właścicieli domów, stosowane wobec „starych" lokatorów, ażeby ich się pozbyć, a mieszkanie zdobyć do intratnego „handlu", uzyska się obraz stosunków mieszkaniowych w Łodzi. Czas najwyższy podjąć akcję uzdrawiającą.

Pełne szanse w grze na loterii osiąga — kto gra od początku I klasy.

Setki tysięcy osób gra na Loterii Klasowej, ale nie wszyscy orientują się w istocie i założeniu oraz technice tej gry.

Loteria jest typową grą losową, to znaczy, że o wygranej decyduje jedynie i wyłącznie przypadek, który ludzie chętnie nazywają „ślepym trafem", Nikt nigdy nie może wskazać jaki los wyjdzie z koła i jaka na niego padnie wygrana, ale dlatego właśnie loteria jest jedyną grą, w której szanse wszystkich grających są idealnie zrównane.

Drugą charakterystyczną cechą gry loteryjnej jest stałość ilości i wysokości wygranych, która w żadnym wypadku nie może ulec zmianie w czasie gry. Wprawdzie nikt nie może z góry wskazać numeru, który wygra, ale dlatego właśnie każdy numer ma szanse wygrania każdej wygranej.

Przed rozpoczęciem każdej loterii dyrekcja wydaje plan gry, który jest realizowany z całą dokładnością. Plan ten na przykład w 40 loterii zawiera 92.141 wygranych na ogólną sumę 24.570.050 zł. Wygrane te podzielone są na cztery klasy i zaczynają wychodzić od pierwszej chwili ciągnienia I klasy. W kole znajdują się zwitki z numerami odpowiadającymi wszystkim bez wyjątku numerom losów danej loterii, bez względu na to czy los został sprzedany czy też znajduje się u kolektora. A zatem wszystkie losy od chwili rozpoczęcie ciągnienia pierwszej klasy grają i mają jednakowe szanse wygrania.

Cena losu wynosi w obecnej loterii 160 zł. za cały los — 40 zł. za 1/4, bez względu na to kiedy los będzie nabyty. Wynika to z zasady iż los gra od pierwszej chwili rozpoczęcia ciągnienia i wygrana musi być wypłacona bez względu na to czy znajduje się on w ręku graczy czy też kolektora.

Jest więc rzeczą jasną, że losy należy nabyć przed pierwszym dniem ciągnienia pierwszej klasy, inaczej gracz zmniejsza dobrowolnie swoje szanse, dla zrównania których dyrekcja loterii zrobiła maksimum możliwości.

Ciągnienie rozpoczyna się w czwartek dn. 21 bm.

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

SAMOCHÓD-POCZTA.



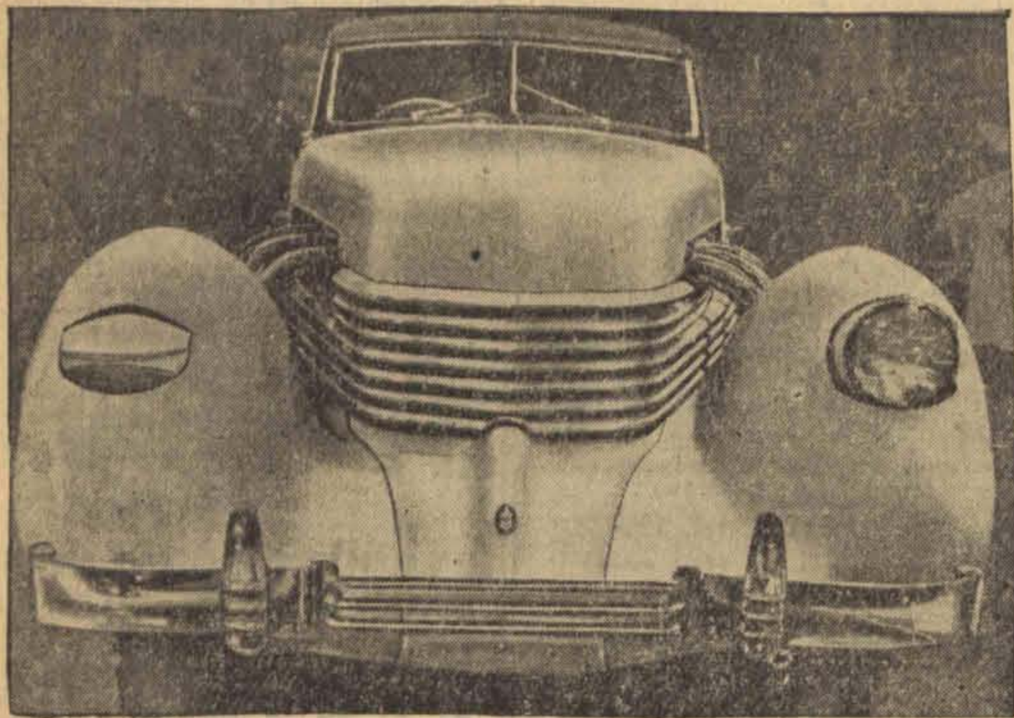
Wprowadzony przez czeskosłowackie Ministerstwo Poczt i Telegrafów samochód-poczta, który podróżuje po całym kraju, załatwiając wszelkie zlecenia pocztowe, telefoniczne i telegraficzne.

Ćwiczenia przeciwgazowe młodzieży włoskiej



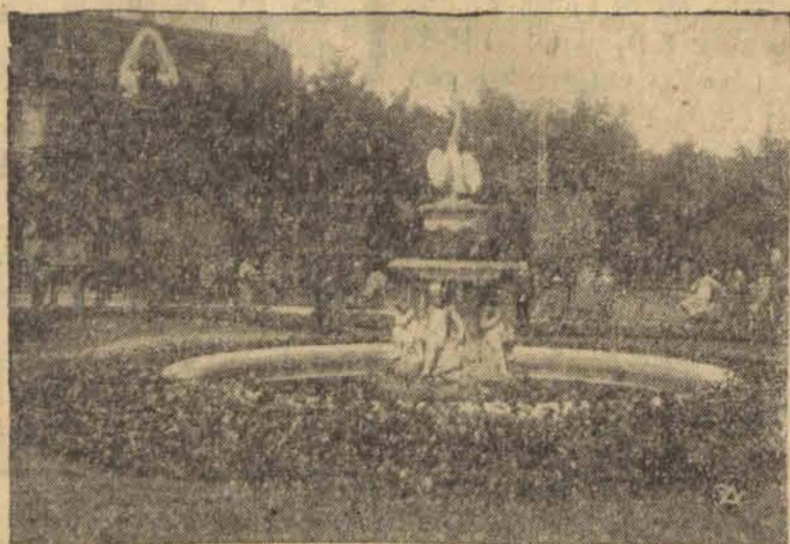
W obozie pod Rzymem młodzież należąca do organizacji faszystowskiej Balilla wzięła udział w ćwiczeniach przeciwgazowych.

Najnowszy model samochodowy



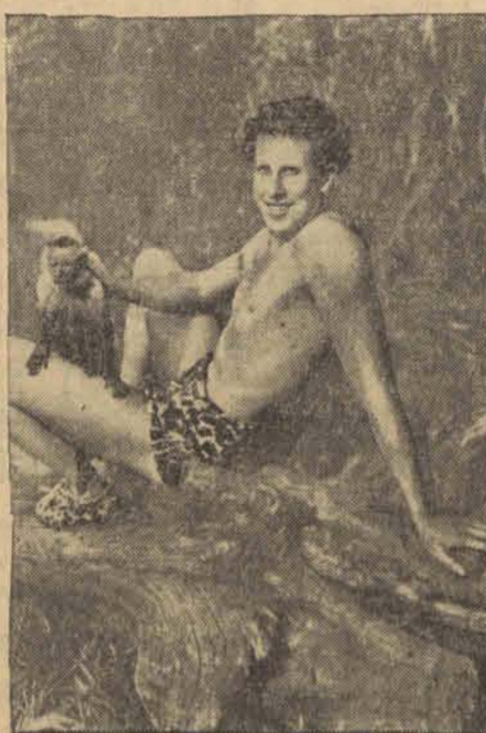
Na londyńskiej wystawie Earls Court znajduje się nowy model samochodu półwyścigowego, którego reflektory podczas bardzo szybkiej jazdy automatycznie chowają się w zagłębieniach błotników, aby zmniejszyć opór powietrza.

Parki i zieleńce płucami Łodzi



Zarząd Miejski m. Łodzi ze specjalną troską ustosunkowuje się do problemu rozbudowy i powiększenia ilości parków i zieleńców. Na zdjęciu fragment parku im. Henryka Sienkiewicza w Łodzi.

Olimpijczyk w filmie



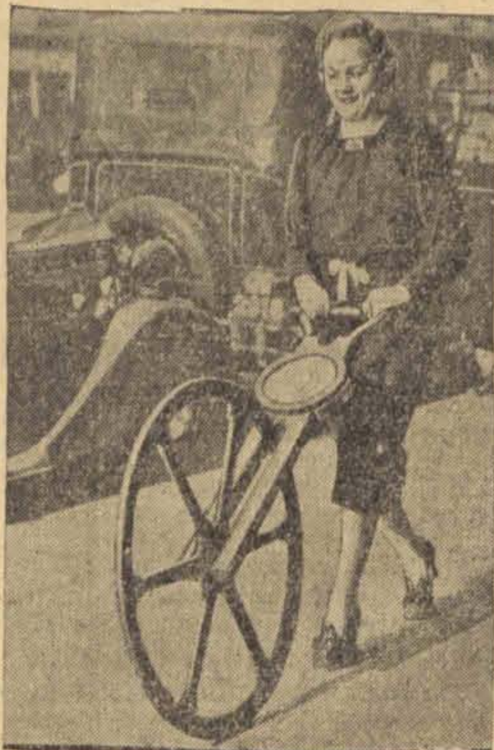
Amerykanin Glenn Morris, zwycięzca olimpiady w dziesięcioboju zerwał z amatorstwem i wstąpił do filmu. Gra obecnie rolę Tarzana w dziewiczych lasach.

„Pożeracz serc" Nr. 1



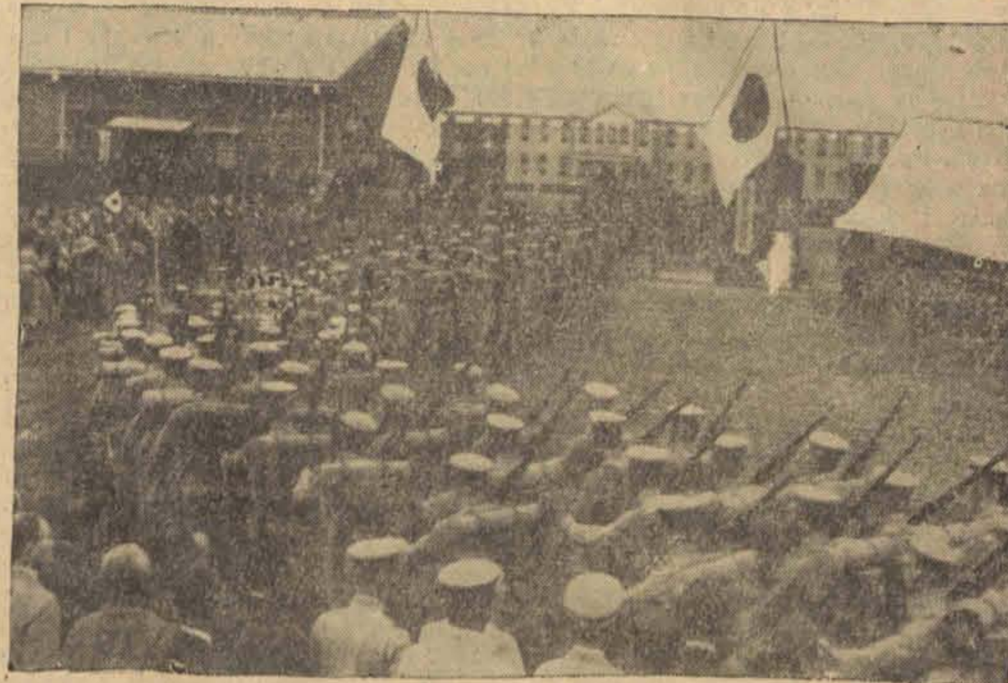
Robert Taylor, zwany w Hollywood „pożeraczem serc Nr 1" podpisał kontrakt ze swoją wytwórnią, w którym zobowiązuje się przez 7 lat nie wstępować w związki małżeńskie.

Opłata pocztowa według mil



Na wystawie filatelistycznej w Dorland Hall pokazywano koło, którym mierzono odległość w czasach, kiedy opłatę uiszczano według mil.

Wędrówka japońskiej szkoły podchorążych.



Jedna z japońskich szkół podchorążych została przeniesiona do innego miasta, odległego od poprzedniej siedziby o 40 km. Ponieważ nie było żadnej innej komunikacji, cała szkoła rozpoczęła ze swym inwentarzem wędrówkę pieszą na nową placówkę. Na zdjęciu japońscy podchorążowie wkraczają do miasta Kanawaga.

RZĄD JAPOŃSKI U CESARZA.



Na zdjęciu rząd japoński po uroczystej audiencji u cesarza, podczas której przedstawiono plan dalszego podboju Chin. Od prawej strony ku lewej stoją: Minister wojny gen. Sugiyama, min. marynarki admirał Yonai, premier książę Konoe, minister spraw zagranicznych Hirota, minister spraw wewnętrznych Baba, min. komunikacji Nagai.

15-lecie marszu faszystowskiego na Rzym



28 października mija 15 lat od marszu faszystowskiego na Rzym, który oddał władzę w ręce „Czarnych koszul". Na zdjęciu z tego o marszu drugi od lewej strony: Mussolini.

Wahabici znowu w drodze.



Wahabici koncentrują się na pograniczu południowej Palestyny. Bitny ten szczep arabski jest fanatycznym obrońca islamu i już niejednokrotnie dał się Anglikom we znaki.